

Order Sztandaru Pracy I klasy dla „Trybuny Ludu”

Organ prasowy KC PZPR — „Trybuna Ludu” została odznaczona Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Aktu dekoracji dokonał wczoraj w Warszawie I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk. Odniesienie do bi sztańdar „Trybuny Ludu”.

W akcie dekoracji uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, sekretarze KC: Edward Babiuch i Jan Szydłak.

Głos zabrał sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, który podkreślił, że „Trybuna Ludu” aktywnie towarzyszy wszystkim poczynaniom partii.

J. Łukaszewicz poinformował, że „Trybuna Ludu” otrzymała

Dokończenie na str. 2

Zakończenie sesji Rady Najwyższej ZSRR

N. Podgorny przewodniczącym Rady • A. Kosygin premierem

Wczoraj zakończyła obrady I Sesja Rady Najwyższej ZSRR dziewiątej kadencji. Sesja wybrała Prezydium Rady Najwyższej i powołała rząd ZSRR. Przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej wybrano ponownie Nikołaja Podgornego. Przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR mianowany został ponownie Aleksiej Kosygin.

Po sformowaniu rządu premier A. Kosygin złożył na sesji Rady Najwyższej ZSRR krótkie oświadczenie, w którym powiedział, że rząd uczyni wszystko, aby nie zawieść zaufania narodu budującego komunizm pod kierownictwem KPZR.

Aleksiej Kosygin podkreślił, że ocenę działalności Rady Ministrów zawartą w przemówie

ni sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa na sesji, członkowie rządu zrozumieli jako wezwanie do dalszego doskonalenia całokształtu ich pracy w interesie narodu.

Główny kierunek rozwoju społecznego i gospodarczego radzieckiego społeczeństwa na obecnym etapie, a także leninowska polityka zagraniczna ZSRR, zostały wszechstronnie uzasadnione w uchwałach XXIV Zjazdu KPZR i w programowych wystąpieniach Leonida Breżniewa — powiedział premier.

Zaufanie partii i narodu nie tylko nakłada na członków rządu wielką odpowiedzialność, ale jest dla nich także bodźcem i inspiracją.

Pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów, której skład zatwierdziła sesja Rady Najwyższej, mianowany został Kirill Mazurow. W skład rządu weszło 10 zastępców przewodniczącego Rady Ministrów, ministrowie, przewodniczący państwowych komitetów, prezes Zarządu Banku Państwowego i dyrektor Centralnego Urzędu Statystycznego. Zgodnie z konstytucją, członkami rządu ZSRR zostali z urzędu przewodniczący Rady Ministrów wszystkich 15 republik związkowych.

W składzie rządu nie nastąpiły zmiany personalne.

GRATULACJE Z POLSKI

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wysto-

sował depeszę z serdecznymi gratulacjami i życzeniami do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Nikołaja Podgornego z okazji ponownego wyboru go na to stanowisko.

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesłał serdeczne gratulacje i życzenia przewodniczącemu Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Aleksiejowi Kosyginowi w związku z ponownym powołaniem go na to stanowisko.

PAP

Spotkanie P. Jaroszewicza z N. Ceausescu

Przebywający z przyjacielską wizytą w Rumunii premier Piotr Jaroszewicz odwiedził wczoraj Bukareszt.

Po południu natomiast prezes Rady Ministrów PRL przeprawił końcową rozmowę z premierem Rumunii Manea Manescu.

Poprzednio, zgodnie z ustaleniami obu premierów, odbyły się spotkania polskich i rumuńskich ministrów, doradców i ekspertów.

Piotr Jaroszewicz został przyjęty także przez prezydenta Nicolae Ceausescu. W czasie rozmowy rozpatrywano sprawy rozwoju stosunków rumuńsko-polskich oraz niektóre ważniejsze zagadnienia międzynarodowe. (PAP)

- Ocena wyników realizacji zadań w I półroczu
- Wytyczanie kierunków działania do końca br.

Plenarne posiedzenia KW PZPR w Bydgoszczy, Kielcach, Łodzi i Olsztynie

Plenarne posiedzenia komitetów wojewódzkich PZPR odbyły się wczoraj w Bydgoszczy, Kielcach, Łodzi i Olsztynie.

W Bydgoszczy plenium KW PZPR poświęcone było ocenie wyników działalności społeczno-gospodarczej w województwie w I półroczu i wytyczeniu kierunków działania do końca br.

Gospodarkę województwa — jak wynika z wcześniejszej dostarczonych uczestnikom obrad materiałów — charakteryzowała w I półroczu wysoka dynamika wzrostu produkcji przemysłowej i hodowlanej w rolnictwie. W dyskusji zwracano m.in. uwagę na konieczność dalszej poprawy wykorzystania czasu pracy w przemyśle oraz na problemy gromadzenia odpowiednich zasobów pasz w rolnictwie.

W Kielcach plenarne obrady Komitetu Wojewódzkiego PZPR poświęcono ocenie realizacji zadań społeczno-gospodarczych w minionym półroczu i możliwościom przyspieszenia rozwoju województwa w najbliższych 6 miesiącach.

W minionym półroczu przemysł kielecczyzny osiągnął nie notowaną dotychczas 17-procentową dynamikę wzrostu produkcji przekraczając ponadplanowe wyroby wartości 1,374 mln zł. Pomyślne rezultaty osią-

gnięto w rolnictwie, w którym nastąpił dalszy blisko 8-procentowy wzrost hodowli trzody i 5-procentowy wzrost hodowli bydła.

Tematem plenium Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi była również ocena działalności społeczno-gospodarczej i partyjno-społecznej w I półroczu i wytyczenie głównych zadań na dalsze miesiące br.

Dokończenie na str. 2

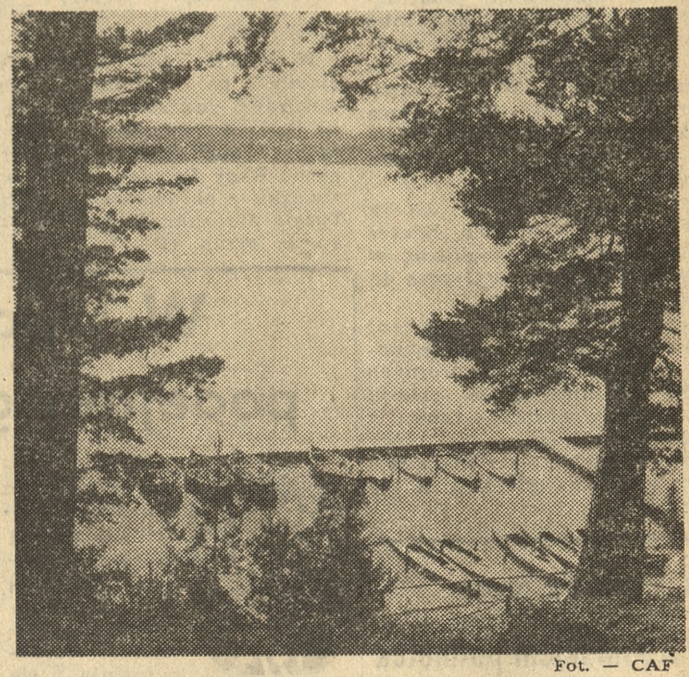
W Porcie Północnym

Wczoraj od nabrzeża węglowego Portu Północnego odbił „Uniwerytet Wrocławski”, pierwszy statek całkowicie załadowany węglem w Porcie Północnym. W ładowniach masowca nowoczesne urządzenia przeładunkowe rozmieściły ponad 50 000 ton węgla hutniczego na eksport do Japonii.

Waldheim uda się do Lizbony

Sekretarz generalny ONZ K. Waldheim przybędzie jutro z dwudniową wizytą do Lizbony. Przeprowadzi on rozmowy z portugal-

Uroki jezior



Fot. — CAF

Z prac Rady Ministrów

Utrzymanie tempa produkcji najważniejszym zadaniem

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, w którym uczestniczyli wojewodowie i prezydenci miast, a także kierownicy urzędów centralnych oraz prezesi organizacji spółdzielczych. Tematem obrad były założenia Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego Rozwoju Kraju na 1975 rok.

Generalną wytyczną przy opracowywaniu tych założeń stanowiło dalsze konsekwentne wcielenie w życie linii programowej VI Zjazdu PZPR i I Krajowej Konferencji PZPR, przy uwzględnieniu aktualnych, wewnętrznych i zewnętrznych warunków kształtowania i realizacji przyszłorocznych zadań. Oznacza to w praktyce utrzymanie w przyszłym roku wysokiej dynamiki rozwojowej we wszystkich ogniwach gospodarki i na wszystkich frontach budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Celem nadrzędnym będzie kontynuacja procesów dalszej rozbudowy i unowocześniania potencjału wytwórczego oraz pełna realizacja rozszerzonego rządowego programu placowo-socjalnego, przyjętego na XII Plenum KC PZPR.

Dla prawidłowego wykonania tych wiodących, strategicznych założeń zadaniem najwyższej rangi w 1975 r. staje się zachowanie i utrwalenie wysokiej dynamiki rozwoju produkcji materialnej. Jest to niezbędne dla umocnienia równowagi rynkowej, uzyskania wydatnego zwiększenia produkcji eksportowej oraz zapewnienia w całej gospodarce odpowiedniego zaopatrzenia w surowce, materiały i dobra inwestycyjne.

Rada Ministrów stwierdziła, że istnieją warunki ku temu, aby w toku dalszych prac prowadzonych w resortach i w urzędach wojewódzkich powiększyć założenia dynamiki wzrostu produkcji przemysłowej. Bardzo ważnymi przesłankami dla wydatnego zwiększenia tej produkcji i uzyskania dalszego postępu w jej unowocześnianiu oraz dla zapewnienia wysokiej wydajności pracy, są: osiągnięta w bieżącym planie 5-letnim i przewidywana w ostatnim jego okresie wydatna, na skalę nie mającą odpowiednika w poprzednich 5-letkach, rozbudowa majątku produkcyjnego w przemyśle, a z drugiej strony — istniejące jeszcze w tym dziale gospodarki różnorodne rezerwy.

W rolnictwie, przy zakładanym ogólnym rozwoju produk-

Dokończenie na str. 2

Kolejne depesze z okazji 30-lecia PRL

Z okazji święta narodowego PRL, nadeszła depesza gratulacyjna od sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima, a także życzenia od prezydenta Kenii. (PAP)

Odroczenie szczytu arabskiego?

Kairski dziennik „Al-Ahram” po dał wczoraj, że 6 krajów zażądało, aby szczyt arabski, planowany na 3 września br. w Rabacie, został odroczony na termin późniejszy. Autorem projektu odroczenia jest Jordania, którą poparły m.in. Jemen Północny i Ludowo-Demokratyczna Republika Jemenu. Dziennik nadmieniał, iż odroczenie może być prawomocne, jeśli zażąda tego 2/3 krajów członkowskich Ligi Arabskiej.

CO O TYM SĄDZICIE

Dobry człowiek

Należę do pokolenia, które zwykło mówić o kimś, kto żyje przykładnie i tak: pracuje: dobry człowiek. To określenie, tyle swojskie co niezbyt precyzyjne, oznaczało coś innego niż współczesne „fajny chłop”; nie było też równoznaczne z cechami, zawierającymi się w lapidarniej ocenie, że ktoś tam nadaje się „do tańca i do różańca”. Dobry człowiek to oznaczało zawsze sumiennego pracownika, dbałego o bliskich, przykładnie wypełniającego obywatelskie powinności.

W ciągu ostatnich lat, kiedy rozmaite placówki badawcze a także co większe komórki kadrowe licznych przedsiębiorstw usiłują określić dokładniej kryteria, jakim powinien odpowiadać modelowy pracownik — pojęcie „dobry człowiek” zostało wyparte z obszaru fachowych dociekań, ustępując miejsce formułom bardziej jednoznacznym. Dzisiaj raczej szuka się wzorowego pracownika takich cech, jak należyte wyrobienie polityczne, głęboka wiedza zawodowa, pasja społecznego działania, poczucie odpowiedzialności, dbałość o mienie społeczne, gotowość stałego podnoszenia kwalifikacji etc.

Wzorowy pracownik, odpowiedzialny towarzysz — są to określenia rozpowszechnione w organizacjach partyjnych i związkowych, odnoszące się do pozytywnie ocenianych ludzi. Ale w potocznych, prywatnych rozmowach — a przecież i z nich składa się nasze życie — zachowało prawo egzystencji określenie „dobry człowiek”, albo „porządny człowiek”. I sądzę, że te pojęcia nadal znaczą немало.

Niedawno „Polityka” (nr 1 z ubm.) zamieściła znaną wypowiedź górnika strzelawego kopalni „Półkowiec” — Stanisława Mielnika, człowieka, który pośród współtowarzyszy pracy zajął pierwsze miejsce na najpopularniejszego górnika Legnicko-Głogowskiego Zagłębia Miedziowego.

— Rozmawiałam z wieloma górnikami waszego zagłębia — mówi do S. Mielnika prowadząca z nim dialog dziennikarka, Hanna Krall — i wydali mi się dobrzy. Mam na myśli taką zwyczajną, elementarną dobroć.

— Bo pani pewnie rozmawiała z przodownikami pracy — odpowiada zwycięzca plebiscytu.

— Co to ma do rzeczy?

— Dużo. To byli najlepsi pracownicy więc i dobrzy ludzie — replikuje S. Mielnik i dodaje: — Można być dobrym pracownikiem będąc złym człowiekiem, ale nigdy odwrotnie. Nigdy dobry człowiek nie będzie złym pracownikiem. Nie zauważyła pani tego? — Nie sądzę, że pani zastanowi. Zna pani dobrego człowieka, który źle pracuje?

Tyle — wzorowy górnik, Stanisław Mielnik. Dobry człowiek. Myślę, że upomniał się on, czepiając ze swych doświadczeń o miejsce dla odsuniętego w cień, a jakże ważkiego, kryterium oceny ludzi. Fakt: przy rozważaniach, dotyczących elementów osobowości człowieka, przy próbach ich definiowania i ukonkretniania — kwestia zwykłej, elementarnej dobroci gdzieś się rozplynęła. A jej znaczenie obrazowo przypomnieli polkowicki górnicy.

Dobry człowiek — to na pewno ktoś, kogo charakteryzuje życzliwość, pogodność, nacechowane chęcią zrozumienia i współdziałania odnoszenie się do rodziny, do współtowarzyszy pracy (wszystko jedno, czy pracując „równolegle”, czy też „podwładnymi, lub przełożonymi”) do krewnych, do będących w potrzebie. Dobrego człowieka poznać po jego życzliwym stosunku do otoczenia w ogóle. Kocha on przyrodę — faunę, florę, piękno krajobrazu. Czy nie zwróciliście uwagi na to, iż osobnicy, przejawiający niechętny stosunek do zwierząt, niszczenia roślinności — są raczej agresywni, nieprzyjemni w kontaktach z ludźmi?

Dobry człowiek — to nie jest określenie przestarzałe, nieprzystające. Przeciwnie — ono znakomicie uzupełnia ludzkie cechy, drobniawko wyliczone przez fachowców od kadr.

WIESŁAW PORZYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? — Na Wasze listy czekamy do przyszłej środy: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

PAP RADIO-INEWK-TEL EFONEM
RADIO-INEWK-TEL EFONEM-PAP
INEWK-TEL EFONEM-PAP
TEL EFONEM-PAP
PAP-INEWK-TEL EFONEM-PAP
RADIO-INEWK-TEL EFONEM-PAP

kolonialnym Portugalii. Będzie to pierwsza wizyta sekretarza generalnego ONZ w Portugalii.

Przysięga premiera Etiopii

M. Imru, wyznaczony na pozycję koordynacyjnego Komitetu

Rokowania w Genewie

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Prezydent Cypru arcybiskup Makarios wystosował list powitalny do uczestników obradującego w Helsinkach na nadzwyczajnym posiedzeniu Biura Prezydium Światowej Rady Pokoju. Tematem posiedzenia jest ocena sytuacji na Cyprze.

Prezydent Makarios podziękował Światowej Radzie Pokoju za solidarność z narodem Cypru.

Z 45-minutowym opóźnieniem wznowili wczoraj rano rozmowy w Genewie w sprawie Cypru ministrowie spraw zagranicznych W. Brytanii, Turcji i Grecji. Przypuszcza się, że opóźnienie rozmów było spowodowane prywatnymi konsultacjami.

Powołując się na źródła ONZ i źródła greckie. Reuter podał, że wczoraj doszło do dwóch wioskach na Cyprze do incydentów zbrojnych.

Jak informuje korespondent Reutera, powołując się na koła zbliżone do sił zbrojnych ONZ d.s. utrzymania pokoju na Cyprze, wczoraj rano w północno-zachodniej części Nikozji wybuchła strzelanina między wojskami greckimi a tureckimi.

Na polach Wielkopolski

W Konińskim-półmetek zniw żytnich

Rolnicy wielkopolscy wykarczują każdą chwilę pogody, aby dokończyć zniwa rzepakowe. Trwają w pełni omoty. Dostawy nasion rzepakowych do magazynów wykazują znaczne zawiłgocenie, trzeba zatem uruchamiać suszarnie.

W powiecie konińskim rolnicy przystąpili na dobre do zniw żytnich, zbliżając się prawie do półmetka koszenia. Na 2223 ha arealu żyta skosili do piątku 920 ha, wykonali również 400 ha podorywek, głównie do rzepaków i zasiali 246 ha poplonów ścierniskowych. Najbardziej zaawansowana w zniwach żytnich jest gmina Krzymów. We wsiach tego powiatu — Głodnie, Genowefie i Paprotni, przeważnie używa się snopowiązadek, w tym również z kółek rolniczych. (emp)

Plenarne posiedzenia

Dokończenie ze str. 1

Analizie wykonania zadań społeczno-gospodarczych i partyjno-politycznych w I półroczu br. na Warmii i Mazurach oraz planom II półrocza poświęcone było plenium KW PZPR w Olsztynie.

W Olsztynskim uzyskano w tym okresie wyższy w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku przyrost sprzedaży produkcji i usług w przemyśle oraz wysokie tempo rozwoju głównej gałęzi gospodarki regionu — rolnictwa, zwłaszcza w hodowli oraz skupie żywea i mleka.

Uczestnicy obrad omawiali na tym tle kierunki działania zmierzające do utrzymania, a nawet zwiększenia w II półroczu dotychczasowej dynamiki rozwoju i tym samym przekroczenia tegorocznych zadań rozwoju społeczno-gospodarczego województwa. (PAP)



Zachmurzenie umiarkowane, od zachodu wzrastające do dużego; miejscami opady, możliwe lokalne burze. Temperatura maksymalna od 16 do 20 stopni. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwia

Istotne postępy na drodze integracji gospodarczej

Na XXV Sesji RWPG, w lipcu 1971 roku, jednomyślnie został przyjęty kompleksowy program dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy oraz rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej państw członków RWPG. W programie, obliczonym na 15 — 20 lat, zostały opracowane nie tylko główne kierunki rozwoju współpracy, ale przewidziano również konkretne środki ich realizacji, określono i uzasadniono strategiczny cel posunięć integracyjnych — pilnie komentator agencji TASS, W. Sieriebriakow.

Wyniki minionych 3 lat wykazały, iż w tym krótkim czasie państwa członkowskie RWPG dokonały istotnych postępów na drodze integracji gospodarczej, co wywarło pozytywny wpływ na rozwój gospodarczy. Globalna produkcja krajów członkowskich RWPG wzrosła łącznie o około 1/4, w tym w Bułgarii o 32 procent, Czechosłowacji — o 21 procent, Mongolii i Polsce — o przeszło 1/3, w NRD — o 20 procent, w Rumunii — o prze-

szło 43 procent, a Węgrzech o 21 procent i w ZSRR o 24 procent. W tym samym czasie przyrost produkcji przemysłowej w rozwiniętych krajach kapitalistycznych wyniósł zaledwie 17 procent.

Głównym ogniwem w realizacji kompleksowego programu jest współpraca w dziedzinie planowania, które realizowane jest systematycznie i w trybie ciągłym. Coraz większe go znaczenia nabiera opracowywanie prognoz dla najważniejszych dziedzin gospodarki nauki i techniki. Zakończony został pierwszy etap działalności w zakresie koordynacji planów rozwoju gospodarki narodowej krajów członkowskich RWPG na lata 1976 — 1980. Po raz pierwszy w działalności RWPG przystąpiono do opracowania uzgodnionego 5-letniego planu wielostronnych posunięć integracyjnych.

Jeden z decydujących kierunków realizacji kompleksowego programu stanowi międzynarodowa specjalizacja i kooperacja produkcji.

Zagadnienia związane z realizacją kompleksowego programu znajdowały się w centrum uwagi jubileuszowej XXV Sesji RWPG. Na sesji wyrażano przekonanie, że konsekwentna i całkowita jej realizacja będzie stanowiła

istotną pomoc dla twórczej pracy wszystkich bratnich krajów, w dziedzinie budowy socjalizmu i komunizmu.

Integracja socjalistyczna w zasadniczy sposób różni się od integracji kapitalistycznej. Jest ona wolna od sprzeczności właściwych wszelkim międzynarodowym ugrupowaniom gospodarczym w warunkach kapitalizmu, ponieważ opiera się na poszanowaniu suwerennych praw każdego narodu i każdego państwa.

Jeśli chodzi o podstawowe wskaźniki rozwoju produkcji materialnej, kraje RWPG wyraźnie wyprzedzają kapitalistyczną „dziewiątkę”. Na przykład w ubiegłym roku wyprodukowały one, w porównaniu z krajami Wspólnego Rynku, o 200 mld kWh więcej energii elektrycznej, o 28 mln ton stali i o 12 mln ton cementu. Absolutną przewagę mają kraje RWPG w dziedzinie wydobycia najważniejszych rodzajów surowców i paliw.

Rozwój gospodarczy krajów członkowskich RWPG przekonująco świadczy, że główny cel produkcji socjalistycznej, a mianowicie zaspokojenie stałe rosnących potrzeb materialnych i duchowych ludności, jest pomyślnie realizowany. (PAP)

W Obornikach podejmą gdańszczan



Powiaty województwa poznańskiego, które gościć będą delegacje przyjeżdżające na Dożynki Centralne do Poznania, przygotowują się intensywnie do ich przyjęcia. Jednym z nich jest powiat obornicki, gdzie przebywać będzie 200-osobowa delegacja województwa gdańskiego. Mówi zastępca naczelnika powiatu Jerzy Borowicz:

— Delegacja województwa gdańskiego przybywa do nas 7 września. Program jej pobytu jest wypełniony licznymi wizytami i spotkaniami. Chcemy na tych gościach przyjąć jak najserdeczniej, szykujemy dla nich specjalnie ośrodek wypoczynkowy HCP w Owczach Głównych, gdzie będzie główna kwatery.

Goście udadzą się do wzorcowej gminy Ryczywół, gdzie odbędą się dożynki powiatowe. Wieczorem zaprezentują im swój program artystyczny zespoły regionalne powiatu, 8 września gdańszczanie wraz z delegacją powiatu obornickiego pojadą na uroczystości Centralnych Dożynek do Poznania. Później zwiedzą Fabrykę Maszyn Rolniczych „ROFAMA” w Rogoźnie i w PGR Karolewo obejrzą pokaz maszyn rolniczych. Spotkanie z aktywnym

politycznym i gospodarczym powiatu pozwoi gdańszczanom na uporządkowanie zebranych wrażeń i informacji. Pożegnania gości przewidziane jest w poniedziałek 9 września.

Oborniki bardzo starannie przygotowują się do Dożynek: zmieniono nawierzchnię rynku w Obornikach, który zdobi już fontanna i mnóstwo kwiatów. Domy przybierają odświeżoną szatę — wykonuje się remonty i malowanie elewacji. (emp)

Z prac Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

cji, zagadnieniem najważniejszym pozostaje nadal zwiększanie produkcji zwierzęcej.

W oparciu o przyspieszenie wzrostu produkcji zbóż i pasz.

Pomyślna realizacja zadań produkcyjnych w przemyśle, rolnictwie i budownictwie warunkowana będzie w znacznej mierze możliwościami zaopatrzeniowymi w paliwa, surowce i materiały. Dlatego też niezależnie od powiększania ich krajowej produkcji i zamierzonych przedsięwzięć importowych, przed wszystkimi ogniwami gospodarki staje ważny obowiązek racjonalizacji gospodarki materiałowej oraz stosowania oszczędnych rozwiązań technicznych i organizacyjnych w tej dziedzinie, co powinno przyczynić się także do obniżenia kosztów materiałowych w przemyśle.

Omawiając z kolei zagadnienia inwestycyjne Rada Ministrów podkreśliła, że ogromny wysiłek, jaki w przyszłym roku musi podjąć w tej dziedzinie nasza gospodarka, powinien być w pełni zdyskontowany w postaci przyrostu nowych zdolności produkcyjnych w przemyśle i intensywnego wzrostu produkcji rolnictwa, a także zwiększenia potencjału wykonawczego budownictwa i potencjału przewozowego transportu. Dlatego też — w ramach nakładów ustalonych dla poszczególnych resortów i urzędów wojewódzkich — muszą być zapewnione niezbędne środki rzeczowe i finansowe na inwestycje kończone w 1975 roku i w II półroczu 1976 roku, a zwłaszcza służące wzrostowi produkcji na cele rynku wewnętrznego i eksportu.

Rada Ministrów szczególną uwagę poświęciła problematyce handlu zagranicznego i wewnętrznego. Są to dwa naczelnne problemy w przyszłorocznej działalności w całej gospodarce. Na ich optymalnym rozwiązaniu należy skupić wysiłek wszystkich ogniw zarządzania i producentów. Chodzi głównie o dalszy wydajny wzrost produkcji przeznaczanej na eksport, przy jednoczesnym przestrzeganiu zasady racjonalnej polityki importowej oraz

o umocnienie równowagi rynkowej, poprzez szybki rozwój produkcji poszukiwanych i atrakcyjnych towarów konsumpcyjnych.

To ostatnie zagadnienie należy widzieć na tle przewidywanej w przyszłym roku dalszej odczuwalnej poprawy poziomu życia ludności. Złoży się na nią zakładany znaczny wzrost przychodów pieniężnych ludności, będący wynikiem m. in. systematycznej realizacji rządowego programu planowo-socjalnego zaakceptowanego na początku bieżącego roku przez XII Plenum KC PZPR.

Rada Ministrów, kierując się wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR, postawiła przed wszystkimi organizacjami gospodarczymi i cała administracją, jako zadanie kluczowe, wydatną poprawę efektywności gospodarowania w szerokim tego słowa znaczeniu.

Sprawą o podstawowym znaczeniu dla prawidłowego wykonania wszystkich przyszłorocznych zamierzeń społecznych i ekonomicznych będzie także zwiększenie dyscypliny realizacyjnej w różnych dziedzinach i płaszczyznach działalności gospodarczej.

Rada Ministrów stwierdziła, że przedstawione przez Komisję Planowania założenia społeczno-gospodarczego rozwoju kraju zapewniają zachowanie wysokiej dynamiki rozwoju kraju oraz dalszą poprawę warunków życia ludności, przy zbilansowaniu przyszłorocznego planu. Tworzą jednocześnie — zgodnie z ustaleniami XIV Plenum KC PZPR — odpowiednie warunki do wyrównywania frontu gospodarczego, co jest niezbędne dla harmonijnego przejścia do realizacji zadań następnego planu pięcioletniego. Założenia te stanowią będą obowiązującą wytyczną w dalszych pracach związanych z ustaleniem ostatecznego kształtu przyszłorocznego planu — w przekroju poszczególnych resortów i województw — jakie w najbliższych miesiącach będą prowadzone w centralnych i terenowych ogniwach zarządzania gospodarką. (PAP)

KRONIKA DNIA

Spotkanie J. Teichmy z grupą uczestników Obozu Pokoju

Wczoraj w gmachu Rady Ministrów w Warszawie członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Teichma spotkał się z kilkusetosobową grupą młodzieży i dzieci z 26 krajów — uczestników Międzynarodowego Obozu Pokoju i Przyjaźni. W spotkaniu wzięli także udział najlepsi młodzi sportowcy — medalisti VII Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Studenckiej. Józef Teichma pozdrawiając młodych gości pogratulował medalistom oraz życzył wszystkim młodym uczestnikom spotkania sukcesów w nauce.

Grupa instruktorów harcerskich wręczyła odznaczenia państwowe. (PAP)

Z. Bednarowicz odznaczony

Rada Państwa z okazji XXX-lecia Polski Ludowej przyznała wybitnym twórcom i działaczom kultury odznaczenia państwowe. Na uroczystości która odbyła się 25 bm. w Warszawie Krzysztof Kawalerki Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. wybitny scenograf, prezes Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu — Zbigniew Bednarowicz. (bran)

Spotkanie weteranów pracy

W związku z Lipcowym Świętem odbyło się wczoraj w poznańskim Klubie Oficerskim spotkanie członków Oddziału II Miejskiego Polskiego Związku Emerytów, Rentistów i Inwalidów w Poznaniu. Podczas spotkania Medal 30-lecia Polski Ludowej otrzymał Michał Małacki, a 9 osobom wręczono Honorową Odznakę miasta Poznania. W części artystycznej wystąpili artyści Teatru Muzycznego w Poznaniu. (pa)

Na budowie FSM w Tychach

„Fiat 126p” coraz bardziej polski

Montaż „Fiata 126 p”, wytwarzanego obecnie w Bielsku-Białej, przeniesiony zostanie w roku przyszłym do Tych, odległych o kilkadziesiąt kilometrów od Bielska.

W tej chwili w Tychach tętni życiem wielki plac budowy zakładu nr 2 Fabryki Samochodów Małolitrażowych.

Jak informuje katowicka „Trybuna Robotnicza” — na wszystkich obiektach, mimo okresu urlopowego utrzymuje się dzięki dobrej organizacji, wysokie tempo pracy, co gwarantuje terminowe przekazywanie ich do użytku. Największe nasilenie robót koncentruje się w hali tłoczni, gdzie trwa instalacja pras do wytłaczania blach nadwozia. Kierownictwo fabryki nie czeka na zakończenie montażu wszystkich urządzeń, już teraz sukcesywnie wprowadza zainstalowane prasy do ruchu. Dzięki temu, między innymi rozpoczęto już w Tychach produkcję wyłoczów dla zespołu napędowego „Fiata 126 p”.

W przyszłości w zakładzie nr 2 FSM w Tychach pracować będą dwie taśmy montażowe, każda o zdolności produkcyjnej około 100 000 samochodów rocznie. W Tychach podejmie się tej jesieni budowę toru prób dla samochodów.

W parze z budową zakładu w Tychach trwają przygotowania załogi do przejęcia fabryki i rozpoczęcia produkcji. Liczne grupy pracowników szkółą się w pokrewnych zakładach branży samochodowej w całym kraju. Część z nich przeszkolono również za granicą, w zakładach Fiata we Włoszech.

Tymczasem w Bielsku Białej, obok montażu małych „Fiatów” z części włoskich przystąpio-

no do seryjnej produkcji zespołów napędowych do „Fiatów 126 p”. Do końca br. bielska FSM wykona co najmniej 20 000 silników i skrzyń biegów, które jako spiata kosztów licencji i wyposażenia fabryki — dostarczone zostaną do włoskiego Fiata. (tt)

Jesienią wybory w Wielkiej Brytanii?

Przywódca większości rządowej w Izbie Gmin, Edward Short, zapowiedział przerwę parlamentarną od 31 lipca do 15 października. Wraz z ogłoszeniem tej decyzji powracają spekulacje na temat przedterminowych jesiennych wyborów powszechnych. Komentatorzy podają jako przypuszczalny termin wyborów 3 października.

Order Sztandaru Pracy

Dokończenie ze str. 1

mała Order Sztandaru Pracy I klasy przyznany przez Radę Państwa na wniosek I sekretarza KC PZPR.

Edward Gierek, po dokonaniu aktu dekoracji powiedział: „Celemu zespołowi „Trybuna Ludu” pragnę wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie za dotychczasową pracę. Chciałbym abyście do odznaczenia przyjęli, jako wyraz wdzięczności i uznania partii za dotychczasowy wkład wiodące do życia naszego kraju i naszego narodu „Trybuna Ludu” to dziś pismo, które zdobywa sobie nowe, coraz szersze kręgi czytelników. Jest to gazeta ciesząca się dużą popularnością. Serdecznie gratuluję odznaczenia i życzę Wam, aby „Trybuna Ludu” nadal zdobywała serca wszystkich Polaków.

W imieniu zespołu redakcyjnego „Trybuna Ludu” za odznaczenie podziękował redaktor naczelny gazety Józef Barecki. (PAP)

Zastrzyk finansowy RFN dla Izraela

Ministerstwo Spraw Zagranicznych RFN poinformowało wczoraj, że rząd federalny udzielił Izraelowi dalszej pomocy finansowej. Zgodnie z układem podpisanym w Bonn, wysokość przyznanej sumy wyniesie 140 mln marek. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 40-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Fedeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretariat redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Reklamy nie zamawiajonych nie zwracamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przesłanie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ indeks nr 35029. F-2

Wędrówki śladem uczelnianego indeksu

Szymon Ennius Klatovsky tak pisał w swoim „Breve encomion Olomucii metropolis” w 1549 roku:

— Położenie i okolice miasta; jest góra niewysoka, zwana z dawną Julmons... Pod tą górą urodzajne zbożowe lano wokół się ciągnące... W kraju tym wiele jest rzek bogatych w ryby... Wszędzie lasy i zielone łąki, w których mieszkańcy z łobuściami polowaniem się oddają...

Nieprzypadkowo sięgnąłem do owego kronikarskiego zapisu z połowy XVI wieku. Można by na jego podstawie stworzyć sobie wizję krajiny mlekiem i miodem płynącej, sielsko-anielskiego krajobrazu. I choć daleki jestem od tego, aby negować niewątpliwą urok tych ziem (dla turystów — prawdziwa gratka!), to jednak bez wątpienia nie to jest najistotniejsze. Położony bowiem w dolinie Morawy, kilkanaście kilometrów na zachód od źródeł Odry Olomuniec — to silny ośrodek niezwykle bogatych tradycji kulturalnych i naukowych, sięgających czasów znacznie wcześniejszych od opisanych przez Klatovskiego.

Status średniowiecznego Ołomuńca, ważnego centrum politycznego, gospodarczego i kulturalnego Morawy, a także jego dogodne położenie geograficzne — sprawiły, że tu właśnie istniały warunki do utworzenia drugiego po Pradze, najstarszego uniwersytetu na ziemiach czeskich. Uczelnia, która w październiku ubiegłego roku obchodziła 400-lecie istnienia.

Mimo różnych kolei losu, jakie wypadało jej przechodzić, potrafiła przyciągać ludzi, zajmujących obecnie poczesne miejsce w historii nauki. Tutaj wykładał Jakub Kresa, znakomity matematyk, zwany „Euclidem Zachodu”. Swoje prace prowadził Krzysztof Heinrich — wynalazca mikrometru. Na uniwersytecie olomunieckim studiował twórca teoretycznych podstaw współczesnej genetyki — Johann Gregor Mendel — i wielu, wielu innych.

Nowa karta w historii dziejów uczelni otwarta została po wyzwoleniu Czechosłowacji przez Armię Radziecką. W 1946 roku uniwersytet przyjął imię wybitnego czeskiego historyka — Franciszka Palackiego. Od tego momentu rozpoczyna się szybszy rozwój uczelni.

Idąc na umówione spotkanie z rektorem, prof. dr. Franciszkiem Gazarkiem, wkraczaliśmy w mury starego budynku nieco onieśmieni. Czterowiekowe tradycje, to nie były

co. A i na co dzień nieczęsto zdarza się rozmawiać z Jego Magnificencją. Okazało się, że nie doceniliśmy sprawy. Red. Hans Pollak, który — pełniąc rolę niekoronowanego szefa na szczytach międzynarodowej ekipy — wcześniej zajął do uniwersyteckiej sali, cofnął się spiesznie, by oznajmić nam:

— Tam jest przynajmniej cztery razy tyle osób, ilu nas...

I to była druga niespodzianka. W sali — poza rektorem — oczekiwało nas grono prorektorów, dziekanów i prodziekanów. Słowem — senat uczelni. A jednak nie rozpoczęła się żadna oficjalna uroczystość. Oto bowiem po kilkunastominutowym wprowadzeniu, rektor nadał spotkaniu bezpośredni ton. Poczęły padać pytania i odpowiedzi...

Lata powojenne, to szczególnie intensywny rozwój wszelkich kierunków działalności uniwersytetu. Na początku 1947 roku zatrudniał on 108 pedagogów — w końcu zaś 1972 roku pracowało tutaj 705 wykładowców różnych specjalności, a ponadto 131 pracowników naukowych. Wzrastała też liczba studentów, dzisiaj jest ich w Olomuncu ponad 4 000. Rzecz jasna — w parze z tym iść musiała modernizacja i budowa nowego zaplecza. Obecnie uczelnia posiada 29 własnych obiektów — dla czterech fakultetów: medycznego, pedagogicznego, przyrodniczego i filozoficznego. Największymi inwestycjami ostatnich lat były: budowa kompleksu medycznego oraz oddanie do użytku osiedla domów studentów na 1 500 miejsc. Nie jest to — jak nas zapewnił przedstawiciel władz uniwersytetu — ostatnie słowo w tej mierze.

— A jak przedstawia się wasza współpraca z bratnimi uczelniami? — pyta dziennikarz ze „Svet Prace”, Rene Fruehauf.

Szerokie kontakty utrzymuje uczelnia z Uniwersytetem im. Karola Marksa w Lipsku. Od lat datuje się współpraca Uniwersytetu Olomunieckiego z Uniwersytetem im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz Akademią Medyczną w Białymstoku. Ramy tej współpracy wyznaczają umowy: wymiana doświadczeń, prac naukowych, stypendystów i praktyk. Nie brak też jednak innych związków. Na wydziale filozoficznym na przykład wykłada polska lektorka Naukowcy z Olomunca utrzymują liczne prywatne kontakty z kolegami po fachu z Polski. Korzystają też chętnie i często z polskiego centrum matematycznego w Banachowie pod Warszawą. Przyjaćielskie stosunki nawiązane także



zostały z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach.

Dzisiejszy Olomuniec niewiele ma wspólnego z wizją kronikarza Klatovskiego. Jest nie tylko znaczącym ośrodkiem kulturalno-naukowym i turystycznym. Fabryka medykamentów „Farmakon”, znana jest daleko poza granicami Czechosłowacji. „Kovopol” — ceniony jest w świecie jako producent żywności. A jeśli dodać do tego produkty Uniczowskiej Fabryki Maszyn, Fabryki Zegarków „Chronotechna” w Szentberku, czy choćby zakładu dostarczającego piec rotacyjny do wyrobu cementu — uzyskamy obraz ważnego centrum przemysłowego.

— A jednak — powiedział rektor Franciszek Gazarek — nie można było sobie wyobrazić w ciągu stuleci Olomunca bez uniwersytetu i uniwersytetu bez Olomunca. Nie inaczej rzecz ma się dzisiaj...

I tak jest w istocie. Zresztą, spytaście kogoś w Czechosłowacji o Olomuniec. Bez przesady, co druga przynajmniej wypowiedź kojarzyć się będzie

Dokończenie na str. 6

ZBYSZEK KRUSZONA



Na polach Kombinatu PGR Manieczki pracują najnowocześniejsze maszyny rolnicze. Od trzech lat używa się również samolotu dla przeprowadzania zabiegów ochrony roślin i rozsiewu nawozów sztucznych.

Fot. — S. Ossowski

LEGITYMACJE DO ORDERU

Państwowe gospodarstwa rolne, zajmujące obecnie w Wielkopolsce blisko 300 000 hektarów ziemi (15 procent użytków rolnych województwa), szczycą się coraz lepszymi wynikami produkcyjnymi i wyższym niż w innych sektorach na wsi, standardem życia załóg. W ciągu 25 lat swego istnienia zdołały one stworzyć nie tylko wzorce organizacyjne wielkotowarowej produkcji, lecz także wpłynęły w zasadniczy sposób na tempo przemian strukturalnych wielkopolskiego rolnictwa.

Wyszły bowiem naprzeciw ekonomicznym tendencjom do koncentracji ziemi, które zarysowały się ze szczególną wyrazistością w ostatnim dziesięcioleciu. Organizując się w przedsiębiorstwa wieloobiektywne, skupiły w swoim władaniu znaczne obszary ziemi przekazywanej skarbowi państwa. Do roku 1973 przejęły bowiem i zagospodarowały w Wielkopolsce 106 000 ha gruntów.

MANIECZKI

Tu się rodziły kombinaty. Pierwszy został zorganizowany kilkanaście lat temu w Manieczkach w powiecie śremskim. Nazwano to wówczas eksperymentem.

Mgr inż. Jan Baier — zabrawszy się w Manieczkach z niepospolitą energią i umiejętnością do dzieła, dał swoim kolegom po fachu przykład inicjatywy i gospodarności. Umiął porwać za sobą załogę, która przez 10 lat dźwżyła w województwie palmę pierw-

szeństwa. Wprawdzie przed trzema laty oddał prymat lepszemu od siebie założeniu Kombinatowi Golebin Stary w powiecie kościańskim, ale zdobywszy trzykrotnie sztafety we współzawodnictwie wojewódzkim (otrzymała je na własność), nie myśli ustępować polu innym.

Świadczą o tym wyniki produkcyjne Manieczek: najwyższe w skali wielkopolskich PGR plony 4 zbóż podstawowych w roku 1973 — 44,4 kwn tale z ha, uzyskane na nie najlepszych glebach, z których część została dopiero niedawno przejęta i zagospodarowana. Dzięki fermowej hodowli: 5400 sztuk bydła (na 5300 ha ziemi), 15 000 sztuk trzody chlewnej, 5 000 owiec i 120 000 sztuk drobiu, w minionym roku gospodarczym 1973/74 sprzedano tam państwu ponad 500 kg żywca z każdego hektara. Liczone w milionach litrów roczne dostawy mleka, tysiące kwintali zbóż konsumpcyjnych i ziarna siewnego, buraków cukrowych i innych produktów rolnych dla przetwórstwa — to wszystko umożliwiło Manieczkom w ubiegłym roku podnieść zysk o 12 mln zł.

Manieczki to coś więcej niż wzorcowy system organizacji produkcji rolnej. To zarazem wzór socjalistycznego sposobu życia na wsi. Nowoczesne osiedla mieszkaniowe, urządzenia kulturalno-sportowe, możliwości rekreacji i rozrywki, kształcenia zawodowego i ogólnego pracowników oraz ich dzieci — jednym słowem — awans społeczny i kulturalny ludzi pracy. Gdy dyrektora Baiera wy-

brano „Najpopularniejszym Wielkopolaninem roku 1972”, uznano to powszechnie za nobilitację zawodu pracownika PGR.

Założa Kombinatu Manieczki doczekała się najwyższego uznania władz za swą pionierską pracę. Z okazji 30 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN, który przekazywał ziemię w ręce robotników i chłopów, otrzymała wysokie odznaczenie państwowe Sztandar Pracy I Klasy.

GOŁĘBIN STARY

Tego honoru dostąpili również najlepsi z najlepszych w województwie i kraju — założa Kombinatu PGR Golebin Stary w powiecie kościańskim.

Kombinat Golebin Stary, kierowany od wielu lat przez dyrektora mgr inż. Jana Jerzyniaka, otrzymał niedawno za wyniki gospodarcze w roku 1972/73, sztandar przechodni Rady Ministrów i CRZZ, gdyż miał największe osiągnięcia nie tylko w swej grupie obszarowej, lecz także wśród wszystkich państwowych gospodarstw rolnych w kraju. Za łoga tego Kombinatu była w ubiegłym roku laureatem I nagrody konkursu pod nazwą „Stać nas na więcej i lepiej”, organizowanego przez CRZZ, redakcję „Głosu Pracy” i „Expressu Wieczornego”. Miała bowiem najlepsze wyniki w uruchamianiu dodatkowej produkcji bez większych nakładów inwestycyjnych. W zaadaptowanych pomieszczeniach wyprodukowano tam 1461 ton żywca.

Zamknięty niedawno rok gospodarczy 1973/74 przyniósł założce Golebina Starego 31 milionów złotych zysku, trzeci co do wysokości wynik finansowy w województwie — po Kombinatach Bieganowo i Żydowo. Jest to rezultat wydajnej pracy załogi, która potrafi wyprodukować z każdego hektara powyżej 520 kg żywca i 1100 litrów mleka, doganiając Manieczki w plonach zbóż — 44,2 kwintale z hektara. W tym kombinacie w ciągu dziesięciolecia 1963—1973 wartość produkcji końcowej netto podniosła się przeszło trzykrotnie — do 56 mln zł (za miniony rok gospodarczy 1973/74 — już ok. 62 mln zł).

ZYDOWO

Trzecia z kolei załoga Kombinatu PGR Żydowo uhonorowana Orderem Sztandaru Pracy I Klasy. W trudnych warunkach zagospodarowywania wielkich połaci przejmowanej ziemi, stworzyła z niej zwarty ekonomicznie organizm. Ostatnio zdobyła (w grupie gospodarstw wieloobiektywnych — powyżej 5000 ha) sztandar przechodni Ministra Rolnictwa i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych. I w dalszym ciągu podnosi znacznie produkcję roślinną i zwierzęcą, wydawnie powiększając obsadę bydła, trzody chlewnej i owiec. Wieloletni dyrektor Kombinatu mgr inż. Jerzy Małeck, został w lutym br. awansowany na naczelnego dyrektora Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR w Poznaniu.

Ordery dostali najlepsi. Za nimi stoi prawie 40-tysięczna armia pracowników PGR, którzy dają krajowi rocznie 175 000 ton zbóż, 72 500 ton żywca i 170 mln litrów mleka. Wnoszą oni wielki wkład do bilansu żywnościowego Polski, bowiem w Wielkopolsce znajduje się 12 procent stanu posiadania gruntów państwowej gospodarki rolnej kraju. O gospodarności załóg wielkopolskich PGR świadczy najlepiej osiągnięty w roku gospodarczym 1973/74 zysk przekraczający 600 mln zł. Takiego wyniku nie było dotąd w państwie woj gospodarczej rolnej kraju.

To jest właśnie najlepsza legitymacja do „Sztandaru”.

MARIA POLCYNOWA

Bez komputera

Dlaczego nie protestują w porę?

Gdy „Ursus” trzyma przez kilka lat w magazynie importowane w nadmiernej, jak się okazało, ilości pompy, regulatory napięcia, okładziny sprężel, gdy szczyński „Gryf” zakupi tyle ziarna kakaowego, że musi wynajmować obce magazyny, mamy wówczas do czynienia z nieudolną gospodarką materiałową. To określenie często pojawia się w raportach inspektorów. W Płockich Zakładach Owocowo-Warzywnych, w FSC, w „Chetmku” i innych zwiędzają się z roku na rok straty na brakach wskutek nieprzebiegania technologii, słabej kontroli; to również obciąża konto gospodarki materiałowej. W 23 przedsiębiorstwach ośmiu resortów, w FSC, w „Chetmku” i innych zwiędzają się z roku na rok straty na brakach wskutek nieprzebiegania technologii, słabej kontroli; to również obciąża konto gospodarki materiałowej. W 23 przedsiębiorstwach ośmiu resortów, w FSC, w „Chetmku” i innych zwiędzają się z roku na rok straty na brakach wskutek nieprzebiegania technologii, słabej kontroli; to również obciąża konto gospodarki materiałowej.

Rejestr wykroczeń przeciw rozsądkowi i regulom gospodarności wcale użytkowania materiałów zawierających w sobie całość możliwych błędów, znanym uczniom technikum ekonomicznego: wprowadza się do produkcji niewłaściwe surowce, zakupuje produkty po zawyżonych cenach, przekracza normy zużycia wskutek braku dozoru i dyscypliny, przecenia zapasy źle składowane itp. Za każdą z tych decyzji znajdował się konkretny, odnaleziony przez kontrolerów pracownik, którego nie zniewolił przecież paragraf czy przymus organizacyjny do postępowania marnotrawnego; to tylko nieumiejętność lub brak doświadczenia czy wyobraźni co na jedno wychodzi, przyniosły ujemny zapis w bilansie i w aktach osobowych.

Druga — po gospodarowaniu materiałami — pozycję strat wypełnia w protokołach opis postępowania, które w stosunkach towarzyskich czy koleżeńskich nazywałby każdy impertynencją niestosownością. Bardzo poważne przedsiębiorstwa i tacy ludzie z polżiwu godną beztróską łamią terminy zobowiązań, zagwarantowane własnymi podpisami, lub też dają towar inny, niż

określono w umowie — i próbują się jeszcze procesować o swoje racje. Zastanawiająca jest właśnie ta beztróška, z jaką niektórzy godzą się płacić milionowe kary umowne — wystąpienia przed komisją arbitrażową należą tylko do rytuału, i tak wiadomo, że trzeba będzie zapłacić — i równocześnie... zaniebując egzekwowania kar umownych wówczas, gdy inni, a jak się zdarza — dostawcy zagrażają — nie dotrzymają słowa, przekroczyć termin lub zepsuć jakość. Mamy tu do czynienia ze zwykłym brakiem kultury kierowania i handlowania. Tej cnoty można się nauczyć, ale w niektórych przypadkach, jak stwierdzono, lepiej skorzystać z usług ludzi już ją posiadających.

I jeszcze jedno: stosunkowo niewielką pozycję strat stanowią zwykle nadużycia gospodarcze. W prawie pięciuset kontrolowanych jednostkach doliczono się ubu-ku 130 milionów złotych, co w porównaniu np. z wartością produkcji przemysłowej stanowi 1/10 000 część kwoty. Schemat postępowania nie zmienia się od lat: próba zagarnięcia mienia wskutek braku nadzoru — zazwyczaj fikcyjne rachunki — kontrola, wyrok.

Dla dochodu narodowego wartego — według założeń planu na rok 1974 — tysiąca dziewiętnastu miliardów złotych, nie jest groźna próba przechwycenia części stanowiącej dziesięciotysięczną drobną — jednak przeświadczenie o bezkarności tej próby dałoby fatalne skutki społeczne. Podobne zaniechanie posiada ukształtowanie przekonania, że nie popłaca wszelka niegospodarność... No i samo odzyskanie miliarda złotych dla budżetu państwa nie należy do przypadków białych.

Po lekturze dokumentów, po rozmowach z pracownikami aparatu centralnej kontroli finansowej pozostaje jeszcze jedna refleksja, nie dotycząca bezpośrednio ekonomiki, lecz — pragmatyki. Gdyby wewnętrzna służba kontroli — zakładawa, powiedziawszy w porę „nie”, wówczas nie byłoby strat, nie byłoby upomnień, nagan, zwolnień. A więc — dlaczego nie protestują w porę?

RYSZARD LENCEWICZ

Świadomość społeczno-gospodarczego postępu opiera się przede wszystkim na faktach: słowa są tylko echem zdarzeń. Korzystając więc z tej sytuacji — słowo o możliwościach nie wykorzystanych, określanych niekiedy eleganckim mianem rezerwy.

Możliwości pracy lepszej, mądrzejszej są teoretycznie nie wykorzystane, praktycznie — określone przez kadre, urzędników, doświadczonych, fundusze. Gdy jednak nie wykorzystuje się tych realnych warunków, wówczas jedno tylko pozostaje określenie: niegospodarność. Z różnymi formami tej niegospodarności zetknęliśmy się w zeszłym, znakomitym przecież roku eksperci z Ministerstwa Finansów. Spośród 2 800 kontroli w połowie przypadków inspektor musiał zaprotestować, ponieważ straty wyceniono na miliard złotych, więc — bez darcia szat i pomstowania — należy się jednak przywrócić temu obszarowi niegospodarności.

Wszystko, co przynosi stratę, a nie jest kradzieżą, w nawiązaniu do urzędowego określenia jako naruszenie dyscypliny finansowej. Przywrócić najlepiej przedstawia istotę sprawy.

Autostop — kłopot dla kierowców?

Psycholog radzi

Nie będę cię kochać

W naszym stałym cyklu psycholog radzi publikujemy artykuły mgr Iwony Roszkiewicz z Zespołu Psychopatologii Dzieci i Pedagogiki Specjalnej Instytutu Pedagogiki UAM w Poznaniu. Autorka zwraca uwagę na potrzebę kontaktu emocjonalnego dziecka z otoczeniem. Daje wskazówki, jak właściwie ten kontakt kształtować.

Zastanawiamy się, dlaczego są dzieci niegrzeczne, okrutne, nieszczęśliwe... Szukamy przyczyn obiektywnych: tempo życia, brak czasu rodziców, wpływ telewizji, przykład dorosłych... Może u źródeł zaburzeń zachowania u dzieci tkwią przyczyny wewnętrzne, psychologiczne? Może są to dzieci źle kochane? Gotowość do nawiązywania kontaktów uczuciowych tkwi, poza bardzo rzadkimi wyjątkami, w każdym dziecku. Czynnikiem wydobywającym, a raczej tworzącym zdolność społecznego odczuwania jest pierwszy związek emocjonalny dziecka z osobą stałą się nim opiekującą, czyli najczęściej z matką. Atmosfera pierwszych społecznych doświadczeń dziecka odbija się na charakterze późniejszych kontaktów: z pozostałymi członkami rodziny i gronem rówieśników. Formowanie się potrzeby kontaktu emocjonalnego u większości dzieci jest prawidłowe. Kłopoty zaczynają się później.

W miarę, jak dziecko rośnie, wymagamy od niego coraz więcej. Dobrze, gdy wymagania te są stopniowane i gdy pomagamy malcowi sprostać naszym coraz nowym żądaniom. Często jednak zaczynamy odkrywać, dość niespodziewanie dla siebie, że nasza miła dotąd pociecha nie zachowuje się tak, jak myślimy sobie tego życzyć. Nie słucha, nie sorażać zabawek, nie umie się ubrać... A przecież polecenia rozumiemy — więc widocznie nie chce robić tego, co powinna. Wtedy zaczynamy dziecko oceniać. Czasem między sobą, ale kierujemy też uwagi krytyczne pod adresem „winnego”: jesteś nieposłuszny, niedobry, co z ciebie wyrośnie, z toba to doprawdy nie można wytrzymać.

HUMOR I SATYRA



— Muszę przyznać, że wolę cię, kiedy grał na skrzypcach.

Siedemnasty rok na drogach całej Polski pojawiają się w miesiącach letnich ludzie, dla których najciekawszą formą spędzania urlopu czy wakacji jest autostop. Są w różnym wieku: najstarszy autostopowicz przekroczył już dawno wiek emerytalny i w dalszym ciągu podróżuje po kraju; najmłodszy ukończył 16 lat.

Dane społecznego Komitetu Autostopu wskazują na stale wzrastające zainteresowanie

dek, tylko na twojej półce brzydki. Może uporządkujemy?”

Oczywiście, na zjawisko zwane odrzuceniem emocjonalnym składa się jakaś liczba nasilenie negatywnych ocen. Jednostkowe zdarzenia nie muszą wywoływać głębiej sięgających, niekorzystnych zmian w psychice dziecka. Pomimo uproszczenia, przykład ten dobrze ilustruje sedno sprawy: unikamy negatywnego oceniania dziecka i nie groźmy mu odebraniem miłości, ale starajmy się raczej zachęcić, organizować jego działania i pomóc w przypadku konieczności. Nauczanie dziecka, że może liczyć na naszą pomoc, nie musi być ograniczaniem jego samodzielności.

Wspomnieć tu trzeba, że skłonność do negatywnego oceniania dziecka i okazywanie mu niechęci mają ci spośród rodziców i wychowawców, którzy sami czują się niedoceniani, a winą za swe własne niepowodzenia obarczają innych. Zaburzenia w rozwoju emocjonalnym dziecka są wprost proporcjonalne do nasilenia sumy negatywnych opinii, które pod jego adresem kierujemy i niechęci, z jaką się do niego odnosimy. Pożądane zachowanie dziecka musi być uzyskiwane takimi metodami, które nie będą niszczyły więzi emocjonalnej, łączącej nas z dzieckiem.

IWONA ROSZKIEWICZ

P.S. Czytelników szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z dopiskiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, niekiedy bardzo osobistych, redakcja dopuszcza w tym wypadku nadsyłanie listów nie podpisanych.

„Straszna młodzież”?

W latach pięćdziesiątych na ulicach amerykańskich miasteczek i przedmieść wielkich miast pojawili się młodzieńcy w czarnych, skórzanych bluzach, znużeni, niezadowoleni, zbuntowani. Sociolodzy, socjologowie i odwołujący się do porządku publiczny staneli wobec problemu, którego nie pojmowali: przeciw czemu i komu ten bunt? O co chodzi tym wyrostkom, mającym „wszystko”?

Wtedy głos zabrała specjalistka od spraw... etnologii, pani Margaret Mead, która dla wyjaśnienia tego zjawiska sięgnęła do znanych sobie przykładów z Wysp Samoa. Wytlumaczyła ona, że — aby nauczyć się życia w świecie wysokiej techniki i uprzemysłowienia, trzeba do 20 albo nawet do 25 lat życia uczyć się, nie zarabiać, być pod katem „dorosłych”. Fizycznie dojrzali osobnik narażony jest na wiele zakazów i nakazów domu, szkoły, przeciw czemu się buntuje, bo czuje się dorosły. Na rzeczonych Wyspach Samoa z wieku dziecięcego przechodzi się do dojrzałości, której próg dyktuje rozwój fizyczny. Chłopak 14-letni bierze udział w polowaniu z lu-

tą formą wypoczynku. W roku 1969 zanotowano przeszło 28 tysięcy osób, które wykupiły książeczki autostopu; w 1973 — liczba ta przekroczyła już 36 tysięcy przeważnie młodych turystów, którzy przemierzają przy pomocy różnych środków lokomocji krajoznawcze szlaki naszego kraju i Niemieckiej Republiki Demokratycznej (na terenie NRD polscy autostopowicze również mogą korzystać ze swoich książeczek). Liczba 625 tysięcy osób, które od początku akcji, to znaczy od roku 1958, wzięły udział w podróży po Polsce z książeczką autostopu w ręce — nie wymaga dodatkowego komentarza. Po prostu młode pokolenie zaczęło sobie cenić ten sposób wakacyjnego wypoczynku.

Jaki jest naprawdę polski autostop? To pytanie towarzyszyło mi podczas rozmów z kierowcami, z ludźmi, którzy najczęściej stykają się z tym niecodziennym przykładem turystycznej wiozeczki.

Jeden z kierowców, który kilka lat temu przewoził kos-

metyki poznańskiej „Lechii” i zabrał do przyczepy młodych amatorów autostopu, stwierdził, że podczas tej jazdy „wyparowało” mu kilka pudełek z towarami, i że od tej pory przestał zabierać autostopowiczów. Dlaczego przed wpuszczeniem pasażerów nie zażądał od nich talonów na określoną liczbę kilometrów z podanymi nazwiskami?

Właściciel „Syrenki” z województwa olsztyńskiego opowiedział mi o ograbieniu przez posiadaczy książeczek ze znakiem „stop” właściciela prywatnego samochodu, który z dobrego serca użyczył im miejsca w swoim pojeździe. Identyfikacja opowieści usłyszałem przed rokiem od kierowców w Bieszczadach, co oznacza, że każda wieść niekorzystna dla autostopowicza jest bardzo szybko kolportowana wśród ludzi obsługujących pojazdy mechaniczne.

Lista „grzechów” autostopowiczów jest dosyć pokaźna: zatrzymują pojazdy w sposób nieprzepisowy, nie przestrzegają przepisów bezpieczeństwa

stwa jazdy, wyrażają się wielokrotnie niezbyt kulturalnie.

Wszystko to powoduje, że młodzi ludzie chcąc „złapać” pojazd, wyczekują po kilkanaście godzin czy nawet kilka dni w tym samym miejscu. Niektórzy właściciele zielonych książeczek „Autostop 1974” twierdzą, że sytuacje te wyrabiają w nich takie cechy charakteru, jak cierpliwość, wytrwałość, często jednak powodują tylko niechęć do autostopowego sposobu podróżowania.

Liczny udział w konkursach organizowanych corocznie dla kierowców i autostopowiczów przez Społeczny Komitet Autostopu świadczy o tym, że to nie tylko chęć innego sposobu przenoszenia się z miejsca na miejsce powoduje stały wzrost liczby „drogowych wiozeczek”. Pragną oni również poznać piękno naszego kraju i ojczystej przyrody. A czy będzie to możliwe przy pomocy takiej właśnie formy — zależy wyłącznie od nich samych.

TADEUSZ GOLENIA

Ulubione miejsce poznaniaków



Budowany niegdyś w dużej mierze czynnym społecznym amfiteatr w Parku Braterstwa na poznańskiej cytadeli, jest ulubionym miejscem spotkań poznaniaków w czasie organizowanych tu imprez. Nie brakowało ich zwłaszcza w okresie obchodów jubileuszu PRL. Była tylko pogoda dopisywała... Fot. — K. Przychodzki

Początek i koniec idola

Gdy w 1962 roku wybuchła rewolta młodych w USA, doprowadzając do salw policji na Uniwersytecie Berkeley w Kalifornii, nie znana dotąd nikomu pani etnolog stała się jedną z najpopularniejszych kobiet USA. Za jej etnologiczne prace, wydane w formie książek kieszonkowych, uznano ją za bestsellera. Rady jej były może i dobre, ale — za późno się o nie zwrócono, bowiem całe zjawisko pojawiło się w latach pięćdziesiątych „na szczyblu” dzielnic i małych miasteczek.

Wzorcem stał się amerykański aktor James Dean, naśladowany przez tysiące młodych: skórzana kurtka, papierosy w ustach, motor — na pełnym gaz. Nie podobało się to rodzicom, sąsiadom, pastorom; bospały się uwagi naomnie, kazania. Młodzieńcy słuchali ze spuszczeniem głowy, w milczeniu, by jak najszybciej osiągnąć motoru i po-

mknąć „w siną dal”. Uważali się za skrzywdzonych, źle kochanych, nie rozumianych. I zaczęły się wspólne eskapady: gaz do dechy, otwarty tłumik. Czasem — wycieczka kończyła się w szpitalu albo na cmentarzu, lecz gdy w katastrofie samochodowej zginął 25-letni idol, James Dean, taka śmierć uważana była za „elegancką”.

Starszy pan „bez zasad”

Właśnie wtedy rewolucjonizujący starszy pan wkładowca Uniwersytetu San Diego w Kalifornii, Herbert Marcuse, zrzucił się do amerykańskiego proletariatu. Starszy pan szukał grup, która by mogła — pod jego kierunkiem — zamówić się protestem. I znalazł: studentów — jedną grupę, której jeszcze nie wtłoczył w ramy cyklu produkcyjno-konsumpcyjnego.

Wtedy mówił im, że społeczeństwo konsumpcyjne, w którym żyją, pozbawiło człowieka poczucia swobody, wolności wyboru, że już od dzieciństwa narzuca pewne wzorce: każdy musi potrzebować tego, co zostało wyprodukowane, reklama decyduje, co jest dla kogo najlepsze. Aby z tym

walczyć, trzeba mieć własną wizję. Okazało się jednak, że wśród uczniów prof. Marcuse’a — jak zwykle — byli uczniowie dobrzy i źli. Ci mniej pojętni zrozumieli tylko, że trzeba protestować, że nie można żyć w tym ohnwnm świecie konsumpcji. Co więc robić? Uciekać. Dokąd? W świat wizji? A jeżeli się nie ma wyobraźni? To zażywaj narkotyków. Abw mieć wizję.

Tak więc jako „uboczny produkt” teorii prof. Marcuse’a pojawili się hippiesi. Działalność zaczęli od zaniedbywania studiów, bo — po co? Zbiegali się najpierw w dzielnicę Los Angeles, Ashbury, „dla draki” i na znak „protestu” stroić się w ostre stroje, przewbrane kwiatami i piórami. Nazywali siebie „kwiatami” — co to nie pracują, a kwitną. Za wszelką cenę chcieli być inni od całego społeczeństwa. Gorzej było z wizjami — ale znaleźli się „usłudźni” którzy dostarczali narkotyków. Zaczeli szukać bóstwa i miłości. Pojawiali się między nimi „prorocy”, wołali też „love, love”, nie bardzo się zastanawiając, czy to oni mają być kochani czy sami mają kochać i kogo? Nie pracowali (protest), zerwali z rodzinami (protest). Chwilowa — ich zdaniem — zabawa w „wizje” u wielu przerodziła się w nałóg. Narkotyki były potrzebne,

Dziewczęta w mini nie dajcie się!

Zaintrygowała mnie ostatnia moda. To, o czym mówią mi w domu, i to, co widzę na ulicach sprawia mi w po-
płoch. Zaczynam się miao-
wieć bać damskiej dyktator-
ki. Były mini — niech żyją mini tyko
mini, wreszcie kobieta może być
kobietą! Tak jeszcze dwa lata te-
mu pieklili się mój dom ze mną
w chwilach, kiedy usiłowałam ra-
dzić z wrodzonym męskim in-
stynktem, że mini ma bardzo
krótki żywot przed sobą. I kiedy
jedną ręką trzymając się za ser-
ce, a drugą za portfel dowodzi-
łam, że nie należy ciąć spódnic
nożycami na wysokości męskich
spojrzeń, lecz należy je odłożyć
do szafy i zasypać cienką war-
stwą naftaliny. Zostałam nazwa-
na konserwą, wapniakiem, Jare-
kim, próchnem i obydwie moje
panie — starsza i młodsza — go-
towały były z resztek swoich spód-
nic ukreślić bicz na moje poglądy.

Pamiętacie te czasy. Było to w
roku 1971. Niedawno wcale. Je-
den z dortmundzkich lokali wy-
wiesił napis: „Mid i maxi —
wstęp wzbroniony!“. A długo-
ogie dziewczęta niemieckie wy-
stąpiły z manifestacją podczas
której niosły transparenty z has-
łami: „Precz z sukniami babuni!“
„W mini do roku 2000!“ W cza-
sie jednej manifestacji pani Ma-
ria — Louise Hoppe ubrała w pro-
teście tak maksymalną maxi, a to
tylko dlatego, żeby udowodnić
jak kobieta traci swój wdzięk w
spódnicy do ziemi. Na oczach tłu-
mu jej mąż obciął więcej niż
trzy czwarte długości, a pani Ma-
ria — Louise Hoppe ukazała wi-
dującemu ogółowi swój wdzięk
i zalety. Angielska gazeta dono-
siła w tym samym czasie, że je-
den z domów towarowych zabro-
nił ekspedientkom noszenia mini,
ale dziewczęta — cytuję — ry-
zykując utratę pracy, chodzą w
krótkich spódniczkach, a w osta-
teczności wolą uciec do konku-
rencyjnej firmy niż zabić się
założeniem znienawidzonej maxi.
„Reuter“ — w końcu bardzo po-
ważna i szacowna angielska
agencja prasowa — doniosła, że
gazeta „Daily Mirror“ ukazująca
się w pięciomilionowym nakła-
dzie, otrzymała list podpisany
przez 60 żołnierzy, którzy pisali
tak: „Uważamy, że parlament na-
winien wydać jak najszybciej
uchwałę zakazującą stanowczo
noszenia tej koszmarniej midi czy
maxi...!“ W Nowym Jorku zaczę-
ły powstawać organizacje zwolne-
nie z mini. Jedną z nich pod na-
zwą „Dziewczęta przeciw dłu-
gim spódnicom“ piketowała Ri-
chard Dom pod hasłami wolności dla
kobiet, a inna pod nazwą „Walka
Przeciw Dyktatorom Mody“ oskar-

a zabrakło na nie środków.
Ktoś powiedział, że w Nepalu
jest tani burszys, więc rusza-
li do Nepalu.

We Francji — nie przeszło

Pojętniejsi uczniowie prof.
Marcuse'a nie protestowali“ w
ten sposób, ale gdy ruszyli, to
jak hurog. W ciągu następ-
nych lat na 211 amerykań-
skich uczelniach wybuchło
471 demonstracji i zamieszek.
byli zabici i ranni, rzucono 25
bomb, zdemolowano 67 budyn-
ków. Po Stanach Zjednoczo-
nych kolej przysłała na Fran-
cję. W maju 1968 roku w pa-
ryskiej Dzielnicy Łacińskiej
różdki zbuntowali się przeciw-
ko życiu w społeczeństwie kon-
sumpcyjnym. Zaczęli uczniowie
walczyć. Lecz rodzice tych
młodych nie chcieli z założo-
niami reklam. Praktyczni i roz-
sądni Francuzi rodzice ruszy-
li przed Pałac Elizejski, by za-
prawnić prezydenta de Gaulle'a.
że to się więcej nie powtórzy.
Pewolta młodych ostygła rów-
nie szybko jak wybuchła.

Ostało się rozruchom i pro-
testom Wielka Brytania. Cho-
ciaż miała „młodych leniew-
nych“. Miała jednak także mu-
zykę pop. „Beatlesów“ i inna
wolność — c długie włosy dla
chłopców i mini-spódniczki
dla dziewcząt. Bo obie te mo-
dy przysły na kontynent z
„mglistego Albionu“. W USA

żyła pismo „Women's Wear Dai-
ly“ reklamujące z uporem midi i
maxi o łamanie Aktu Federalnej
Komisji Handlu. Bowiem gazeta
ta ogłosiła rok 1970 rokiem midi.

Ktoś wreszcie wymyślił na złe-
nie mini-spódnicek arcydosadne
hasło: INKWIZYCJA MIALA RA-
CJĘ: CZAROWNICE NOSIŁY
MAXI!

Nie da się ukryć, świat dosi-
prawdziwego fiola na tie mody.
Dyktatorzy nie mają litości, a
ich perfidia nie zna równych so-
bie. Dior walczy z Chanelem,
Chanel walczy z Cardinem, Car-
din z Carvenem, Hektor z Patou.
Patou z Ricci, Ricci z Saint —
Laurentem. Największy dyktator
zgrupowali się w Paryżu, biorąc
przypuszczalnie za motto: słowo
ministra finansów Colberta z czo-
sów Ludwika XIV, który orzekł:
„Moda jest dla Francji tym, czym
dla Hiszpanii są kopalnie złota
w Peru“. Urzędy skarbowe we
Francji obliczają, że Christian
Dior i Pierre Cardin osiągną ro-
cznie po 200 milionów franków!

Dom mody, projektanci, świat
biznesu, wydawcy żurnali, aktor-
ki, panie z wyższych sfer, prze-
mysł — wszyscy ci ludzie mają
wspólny interes: jedni mają pie-
niądze i chcą się ubrać, a drudzy
chcą posiadać pieniądze i mają
dobre pomysły. Moda jest już
obecnie wielką maszyną, która
staje się coraz mniej możliwa do
poznania zwykłym rozumem. To-
też moda zaczyna interesować
filozofię, socjologię, psychologię.
Christian Dior powiedział kiedyś,
że o modzie nie można już dys-
kutować, a po prostu trzeba ją
przyjąć do wiadomości i jej się
poddać. A Yves Saint — Laurent
dodał, że suknia to jedyne dzieło,
które żyje zaledwie jeden wie-
czór.

Z modą trzeba koniecznie coś
zrobić, przynajmniej u nas. Ale
co? Można na przykład ograni-
czyć import pisma „Burda“, któ-
re jest rozrywane, a jego cena w
handlu między naszymi modni-
siami dochodzi do astronomicz-
nych sum. Ale nasze ślicznotki
mają szeroko oczy otwarte na
świat i nigdy nie przestaną wy-
wierać presji na projektantów,
producentów i na handel. Kobie-
ty nie popuszczą, pod tym wzglę-
dem nie stosują żadnej taryfy ul-
gowej. Tym bardziej, że przecież
są tak zmienne i o ile jeszcze
trzy, dwa lata temu ślubowały
wieczną wierność mini i spód-
nicom, to dziś ślubują z nie mniej-
szą determinacją super maxi. I

też wiele się zmieniło: w uni-
wersyteckich „campusach“ 74
proc. młodzieży ma meźów i
żony. Nigdy też dotąd studen-
ci amerykańscy tak wiele się
nie uczyli i nie osiągnęli tak do-
brych wyników.

„Odwrot“ z Nepalu

A hippiesi? Z braku pie-
niędzy — nawet na najtańszy
haszysz w Nepalu czy na in-
nym końcu świata i — na ka-
wałek chleba — wrócili do
domu. Na koszt rodziców. Wie-
lu poddało się leczeniu. podje-
ło studia i zapominało o mło-
dości „górnej i durnej“. Nieste-
ty, część się wykołocha nieod-
wracalnie. Abw tym którzy
wrócili na proste ścieżki, zre-
kompensować to, co stracili
we wczesnej młodości dano
im książkę: film „Love Sto-
ry“ — romantyczna historia
o zwykłej miłości aż do gro-
bu, o małżeństwie, bez porno-
grafii. Książka rozeszła się
błyskawicznie, przed kinami
stały długie kolejki, a na sa-
loch była cisza: nie tylko nikt
się nie śmiał z tej „staroświec-
kiej historii“, ale — młodzi
plakali. Nigdzie nie łamano
foteli.

Wiec — może ta „straszna
młodzież“ wcale nie jest ta-
ka straszna? Może hipisows-
kie wołanie o miłość miało
w sobie ziarenko prawdy?

KRYSTYNA IWASZKIEWICZ

co ciekawe z punktu widzenia
mentalności kobiecej: przecież
bananowe maxi były modne do
momentu, w którym nie było ich
w sklepach. Teraz widać już nie-
mal w dostępnych ilościach i nie
znajdują większego popytu.

Pomalu zaczynam dochodzić
do wniosku, że jedynym wyjściem
z sytuacji byłoby to, żeby War-
szawa mogła się stać Paryżem.
Ale Warszawa nie będzie długo
Paryżem. Coś nie widzę w szere-
gach polskich kandydatów na
Diorów czy Cardinów, a co wię-
cej, nie widzę wśród polskich pro-
jektantów i polskich producen-
tów tendencji dyktatorskich. Wła-
śnie w dziedzinie dyktatury wle-
czemy się w ogonie i nie widać
znak poprawy na lepsze. Sam
dyktator Warszawskich Domów To-
warowych jako wyraził kobie-
cych dążeń wobec producentów
dysponuje za małą siłą. Polskie
demonstracje na rzecz mini czy
maxi również nie posiadają dostę-
tecznej wymowy psychologicznej,
ponieważ podczas bitew w kole-
kach guzy zbierają wyłącznie ek-
spedientki, a nie producenci. A to
w walce o zaprowadzenie dykta-
tury mody nigdy nie przyniesie
efektu.

Więc — co proponuję?

Chyba zostawić nas z marze-
niami, bo człowiek bez marzeń
przestaje być sobą.

TOMASZ JERKO

Już dawno nie padało
— stwierdziła Anda,
spozierając na mokre
szyby — I czy ja rzeczywi-
ście muszę zabierać ciepłe
„niewymowne“? Jedwabne
nie wystarczą?

— Nie wystarczą — po-
wiedziała, wrzucając do
jej walizki trykotowe majt-
ki. — I żebyś je ubierała,
bo jak się zaziębisz, nie po-
jedziesz z nami do Wrzo-
sów. W lesie nie ma miej-
sca dla chorujących!

— Nie zapomnijcie o pła-
szczach nienrzmakalnych
— z głębi fotela przypom-
niał tata.

— Ani o zimowych, na
wypadek mrozu — bąknął
Andrzej.

— Przestańcie głądzić, bo
zupełnie tracę głowę! —
warknęła zła, jak wszyscy
diabli. Miała za sobą ty-
dzień prania, prasowania,
przyszywania oberwanych
guzików. Składała na kup-
ki podkołanówki, skarpetki,
swetry, bieliznę i bezzad-
nie miotła się między
przyodziewkiem ciepłym a
przewiewnym, bo sama nie
wiedziała, czego więcej
przegotować.

Na dobitkę, od paru ty-
godni Anda suszyła mi gło-
wę o nowe pantofle, któ-
rych ciągle nie mogła zna-
leźć. Albo był nie ten roz-
miar, albo nie ten kolor,
albo nie taki obcas. Które-
goś dnia, cztery sklepy pod
rządem, które zamierzaliśmy
odwiedzić, miały na szy-
bach kartki z napisem
„Przyjęcie towaru“. Pod
zamkniętymi drzwiami nie-
cierpliwili się podenerwo-
wane kobiety.

— Co tak sterczycie? —
wychyliła głowę jedna ze
sprzedawczyń. — Cudów
nie ma. Po prostu przeru-
wanie bubli z jednego skle-
pu do drugiego!

Postanowili więc, że
Anda kupi sobie jakieś san-
dalki na prowincji, bo te-
raz właśnie trzy tygodnie
wakacji miała spędzić u
babci, pod Sremem. Andrzej
i natomiast, zaprosił mój
brat do Szczecina i chło-
piec wiele obiecywał sobie
no tej bytności. Jego star-
szy kuzyn. Wojtek jest za-
palonym wędkarzem, a przy-
tem posiadaczem motocyk-
la, co mojemu synowi bar-
dzo imponuje.

— Płaszcz zimowy przy-
da ci się na motor — odpa-
liła Anda — A w ogóle to
uważam, że takie oderwa-

Nie sprawdzili się prze-
widzania pesymistów,
widzących w czarnych
kolorach przyszłość łódzkich
zakładów „Fonica“. Ich zda-
niem rozwój krajowej pro-
dukcji magnetofonów miał do-
prowadzić do całkowitego nie-
mał zaniku popytu na wytwa-
rzane w „Fonice“ gramofony.
Rzeczywistość okazała się inna.
Oba rodzaje grającego sprzętu
przykładnie koegzystują ze so-
bą nie tylko w sklepach, lecz
też w prywatnych domach,
świetlicach, klubach. I nie zda-
rzyło się chyba jeszcze, by mło-
dy człowiek nabywając u-

dukować „Bambina“. Dzięki
stałemu udoskonalaniu ich
konstrukcji jeszcze dziś te po-
pularne, monofoniczne adapte-
ry znajdują nabywców, służąc
z powodzeniem nastolatkom.
Wyjście jednak z impasu za-
kład zawdzięcza opracowaniu
i wprowadzeniu do produkcji
zupełnie nowych typów gra-
mofonów, które mogą zadowo-
lić już wytrawnych meloma-
nów.

Dziś „Fonica“ produkuje już
kilkanaście typów adapterów.
Obok wysokiej i najwyższej
klasy adapterów stereofonicz-
nych fabryka oferuje odbior-

wy egzemplarz stoi jeszcze w
zakładzie, ale chętnych nabyw-
ców są już krocie. Cały ten
agregat „akustyczno-sświetlny
nazwany „fonodysk“ składa
się z dwóch gramofonów, mag-
netofonu, dwóch kolumn głoś-
nikowych, dwóch ramp z ko-
lorowymi reflektorami oraz
pulpitu sterowniczego z urzą-
dzeniami do mikszowania dźwię-
ku, zegarami, mikrofonem itp.
urządzeniami, które w ręku fa-
chowego wodzireja od tych
spraw, zwanego dysc-jockeyem
zdolne są zamienić każde po-
mieszczenie w idealne miejsce
do tańców non-stop.

Od szafy do dyskoteeki

pragniony magnetofon, wyrzu-
cał adapter. Przeciwnie, jeśli
tylko stać go na to — kupuje
jeszcze jeden, nowy, doskona-
lszy, stereofoniczny. No bo to
jest trochę tak jak z samo-
chodami: zaczyna się od „Sy-
renki“, ale marzy się już o
„Fiacie“.

Rzecz tylko w tym, by han-
del mógł zaspokoić te wzra-
stające apetyty. Prawda jest,
że jeszcze dwa lata temu łódz-
ka „grająca fabryka“ miała po-
ważne kłopoty z uzyskaniem za-
mówień na wszystkie oferowa-
ne wyroby. Na pewno ten
ów z pracowników zakładów
rozróżnieniem wspominał
rasy, kiedy odbiorcy dobijali
się o „Karolinki“. Ten pierw-
szy, mający już imię własne
ramofon był szlagierem lat
wiedzieliśmy i rozszedł się
w 400 tys. egzemplarzy. Potem
zaczęto równie masowo pro-

com też takie nowości, jak
zmodyfikowane młodzieżowe
„Hity“, adapter w jednej o-
budowie z radiem tranzystoro-
wym, baterijno-sieciowy,
„Camping“ itp.

Ta sama fabryka od z górą
już 10 lat produkuje także a-
paraty muzyczne zwane po-
tocznie „grającą szafą“. Spot-
kać je można w niejednym lo-
kalu gastronomicznym, w świet-
licach, klubach, domach wczaso-
wych. Ostatnio cberwuje się
wyraźny wzrost zainteresowa-
nia tym sprzętem. No bo ludzie
chcą się bawić.

Skloniło to specjalistów z
„Fonici“ do poważnego zajęcia
się produkcją różnego rodzaju
sprzętu rozrywkowego.

Pierwszą jaskółką i to du-
żego kalibru, jeśli tak to moż-
na określić, jest — dyskoteka
— marzenie wszystkich mło-
dzieżowych klubów. Prototypo

Jeszcze — „mocniejszym u-
derzeniem“ będzie zaplanowa-
ne na najbliższą już przyszłość
rozpoczęcie produkcji elektro-
nicznych automatów do gier
zręcznościowych.

Oczywiście, chcemy na
tym zarobić — przyznaje kie-
rownictwo „Fonici“ — wpro-
wadzając nowości zwiększamy
wartość naszej produkcji o
całe 30 proc., ale widzimy
w tym również możliwość przy-
czynienia się do rozwiązania
jakiegoś problemu społecznego.
I to może jest ważniejsze.
Chcemy po prostu ułatwić o-
żywienie świetlic i klubów.
Przecież właśnie teraz powsta-
ją one jak grzyby po deszczu
nie tylko w mieście, lecz iów-
nież na wsi, w gminach. Jest
więc już gdzie się bawić. My
chcemy podpowiedzieć — w
co się bawić.

IRENA BECK

ALBUM RODZINNY

Rozstanie

— I oblewać nasz powrót
tłami radości — dodała
Anda. — Niby my tego nie
wiemy! Ach — przypomina-
ła sobie nagle — czy aby
na pewno ta „rzewna“ cio-
cia jest nad morzem? Okrop-
nie nie lubię jak ona mnie
liże! To niehygienicznie.

— Na pewno. Gdyby jed-
nak wcześniej wróciła z Ust-
ki, to proszę, zachowuj się
taktownie i nie odwracaj
plecami, gdy zechce cię po-
całować — ostrzegłam —
To nieszcześliwa kobieta,
straciła córkę w katastro-
fie samochodowej, należy
jej się trochę względów,
styszysz?

— Ojej, słyszałam to ze-
sto razy. Dobrze, dobrze!
— I jeszcze coś. Postaraj-
cie się nie zaparzać zbyt-
nio dresów, bo nie wiem,
czy zdąży je wyprać przed
naszym wyjazdem do leś-
niczówki. Wielki Boże, ile
mnie jeszcze czeka roboty!
Gdy pomyślę o tym, co na-
leży zabrać ze sobą do Wrzo-
sów dla czterech osób, po-
 prostu pęka mi głowa.

— Ja ci pomogę — padło
z głębi fotela.

gi — zastanawiał się An-
drzej.

— Co za wzorowe dzieci!
— zwróciłam się w kierunku
fotela, z którego docho-
dził odgłos przypominający
śmiech, zduszony w zarod-
ku. — Wyobrażasz sobie,
jacy oni będą dla nas do-
brzy, gdy już zniechęceni-
jemy do reszty? I jak my-
ślisz, czy tymczasem raczą
nam choć donieść, że szcze-
śliwie zajechali do miejsca
przeznaczenia?

— Jeśli do biletów dotę-
czyłaś zaadresowane i ofra-
nowane kartki pocztowe...

— Ależ napiszemy, napi-
szemy! I nie tylko do was.
Ja nawet zamierzam wysta-
lić do Szczecina, żeby się
dowiedzieć, czy ukochanu
braciszek nie rozwalili się
przypadkiem na motorze
— Nie pleć bzdur, Anda!
— Jeszcze mama do jej
gadani nie przywykła?
Ja także będę usiłowała do-
wiadywać się, czy moja dro-
ga siostrzyczka nie przyno-
si wstępu do rodziny. To sma-
kuła ma ciągle pstro w gło-
wie.

— Odczep się, czcigodny
starcze! Smarkula!

— Odczepiam się na całe
trzy tygodnie.

— Ciekawa jestem, z kim
będziesz wyłócał się w
Szczecinie? — spytała Anda
słodkująco.

Andrzej uśmiechnął się
pogodnie.

— Wreszcie będę miał oka-
zję zachowywać się kultu-
ralnie, co w twoim towa-
rystwie jest absolutnie nie-
możliwe.

Wreszcie walizka Andy
była zamknięta, a worek
podróżny Andrzeja zawią-
zany. Gorączkowe i podnie-
cające przygotowania trzy-
mały nas w napięciu, które
zgęstniało w momencie
wyjazdu. Głośno wycie-
rałam nos wsadzając Ande-
go do autobusu. A parę godzin
później, długo machałam
ręką, choć pociąg z Andrzejem
już dawno znikł w od-
dali.

— Teraz możemy trochę
pomyśleć o sobie — powie-
dział przy obiedzie mąż, u-
dając że nie patrzy na dwa
puste miejsca przy stole.

Cisza w domu była wręcz
przogniatająca.

— No, no, za trzy tygod-
nie przyjadą — odezwał się
po chwili — a potem bę-
dziemy znowu razem. I po-
jedziemy do Wrzosów.

— Razem! Jakże to pięk-
ne słowo! Ale zanim to na-
stąpi... A może byśmy
się gdzieś wybrali, żeby ten
pierwszy wieczór przedzej
przeleciał?

Zaczekajmy trochę. Da-
łem dzieciakom pieniądze i
pewnie wkrótce będą od-
nich telefony.

Od razu świat poróżniał.
Bowiem czekanie na coś
miłego, to także część ra-
dości życia.

— Wiesz — powiedziałam,
spoglądając na męża z
wdzięcznością — przed kil-
kunastu laty wybierając
niebie, wybrałam jednak
spórą drogę rozsądku. Mimo
to kochałam się wtedy w
Gregorim Pecku, a ty nie
nie go nie przypominasz...

MAGDA STRUMIAN

Praca warunkiem skorzystania z dobrodziejstw amnestii

Wywiad Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych

Jednym z podstawowych warunków skorzystania z dobrodziejstw, ogłoszonej z okazji XXX-lecia Polski Ludowej — ustawy amnestyjnej jest powrót tych, którzy w ubiegłych latach weszli w kolizję z prawem — na drogę uczciwego życia w społeczeństwie. Podstawowym kryterium przy ocenie postaw będzie praca.

Podjęcie pracy w nieprzekraczalnym terminie 3 miesięcy od momentu zwolnienia oraz nienaganna postawa w okresie następnych dwóch lat — jest też jednym z głównych warunków zawarowanych przez prawodawcę, który spełnić muszą wszyscy korzystający z am-

nestii. Co zrobiono, aby za- doścużyć tym wymogom, jakie decyzje podjęto, aby umożliwić wszystkim poszukującym zdobycie pracy — oto pytania, z którymi do ministra pracy, płac i spraw socjalnych — Wincentego Kawalca zwrócił się dziennikarz Polskiej Agencji Prasowej.

Należy stwierdzić, oświadczył min. Kawalec, iż podjęte zostały decyzje, które w pełni gwarantują zatrudnienie wszystkich zwalnianych z tytułu amnestii. Resorty, zjednoczenia i zakłady pracy otrzymały precyzyjne wytyczne. To samo dotyczy wydziałów zatrudnienia w miastach i województwach. Praktycznie więc nikt ze zwalnianych nie będzie mógł zastaniać się, iż nie miał możliwości znalezienia pracy.

GŁÓWNYM KRYTERIUM — KWALIFIKACJE

Podstawowym kryterium będą kwalifikacje. Poza tym osoby zdolne do pracy będą zatrudniane w uspołecznionych zakładach pracy na ogólnie obowiązujących zasadach. Postaramy się — i takie zalecenia otrzymaliśmy wszyscy zainteresowani — do minimum sprowadzić wszystkie niezbędne formalności. Praktycznie więc zwalniani zostaną najpierw przyjęci do pracy, następnie zaś załatwiać będzie takie sprawy jak badania lekarskie, szkolenie w zakresie bhp.

Zwalniani na warunkach amnestii będą traktowani na równi z innymi pracownikami. Nie będzie się im stwarzać żadnych preferencji ani dyskryminacji.

Jedną rzeczą, na którą zwracać się będzie szczególną uwagę to kwestia pierwszeństwa w uzyskaniu zakwaterowania w hotelu pracowniczym oraz stworzenie warunków, które sprzyjać będą szybkiemu opóźnieniu przez osoby zwalniane na mocy amnestii, umiejętności zawodowych.

GDZIE BĘDĄ KIEROWANI?

Przyjmując zasadę zatrudnienia według kwalifikacji można jednak już dziś powiedzieć, iż będziemy starali się zainteresować zwalnianych tymi gałęziami gospodarki, gdzie — w związku z napiętymi zadaniami

produkcyjnymi — odczuwa się szczególnie deficyt ludzi. Do takich zaliczyć należy w pierwszym rzędzie przedsiębiorstwa budowlano-montażowe oraz przemysłu materiałów budowlanych. W dalszej kolejności: kopalnictwo węgla kamiennego i rud, przedsiębiorstwa budowy dróg i mostów, przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej, rolne, gospodarki leśnej i wodno-melioracyjnej. Duże możliwości zatrudnienia istnieją również w całym dziale usług dla ludności.

Osoby, którym — w związku z pobytem w zakładzie karnym wstrzymano lub zmniejszono emeryturę, a także osoby niezdolne do pracy ze względu na wiek lub stan zdrowia, które spełniają warunki wymagane do uzyskania emerytury lub renty — powinny być poinformowane o potrzebie pilnego zgłoszenia się do właściwego organu rentowego. Ten zaś podejmie odpowiednią decyzję w sprawie wznowienia lub przyznania renty czy emerytury.

Organy rentowe mają obowiązek — na wniosek osoby zwolnionej z zakładu karnego, podjąć niezwłocznie decyzję w sprawie emerytury lub renty i w dniu zgłoszenia wniosku — wypłacić zaliczkę. Jej wysokość powinna równać się 1-miesięcznej należności, która potrącona będzie z bieżących wypłat w okresie najbliższych 6 miesięcy.

MOŻLIWOŚĆ RESOCJALIZACJI

Dla osób objętych amnestią, które będą miały trudności z uzyskaniem pracy ze względu na brak kwalifikacji, utratę prawa do wykonywania zawodu, względnie ograniczenie sprawności fizycznej, organizowane będą doraźne roboty inwestycyjne. Zorganizowane również zostanie specjalne szkolenie w celu stworzenia możliwości uzyskania kwalifikacji niezbędnych do wykonywania pracy zarobkowej.

Wszystko to razem stwarza gwarancje dla społeczeństwa, iż podjęte zostały kroki, które pozwolą na resocjalizację osób, które kiedyś weszły w kolizję z prawem.

Rozmawiał: JULIUSZ SOLECKI

Wśród instytucji, które powstały w dniach narodzin Polski Ludowej i razem z nią obchodzą 30-lecie, znajduje się również Polska Agencja Prasowa — PAP.

Jej prapoczątki sięgają wiosny 1944, kiedy to Wydział Prasowy Związku Patriotów Polskich w Moskwie zaczął opatrywać różne teksty przeznaczone do publikacji prasowej — sygnaturą Polska Agencja Prasowa — „POLPRESS”.

Dekret PKWN z lipca 1944 r. nadał PAP status agencji rządowej. Od początku stała się więc jednym z najbliższych współpracowników i realizatorów zadań wysuwanych przez młodą władzę ludową. Fakt, iż ówczesna lubelska siedziba PAP mieściła się w tym samym gmachu co PKWN (przy ul. Spokojnej), — ma w tym przypadku swą historyczną wymowę.

Serwis prasowy agencji liczył w tych dniach... 4 kartki maszynopisu. Jeden egzemplarz wędrował na bocznicę kolejową do zainstalowanej w wagonie rozgłośni radiowej „Pszczółka”, drugi — do jedynej redakcji: gazety „Rzeczpospolita”; pozostałe egzemplarze — otrzymywali pracownicy polityczni i państwowi PKWN.

Na wieść o wyzwoleniu przy czółka Warszawy — Pragi, spieszy z Lublina red. Antoni Pisarski, który organizuje pierwszy oddział terenowy agencji. Stąd poszła w świat wiadomość o wyzwoleniu Warszawy 17 stycznia 1945 roku.

W Lublinie agencja liczyła już wtedy 33 osoby. Na terenach „Polski lubelskiej” — od Białostocczyzny po Rzeszowszczyznę — zaczynają działać pierwsi korespondenci terenowi.

Dziwiarskie nowości

Przemysł dziewiarski bardzo w tym roku urozmaicił i uatrakcyjnił asortyment swych wyrobów. Już w I półroczu dostarczył na rynek znacznie więcej nowości niż obiecywali wytwórcy.

Tak np. Zakłady „Marko” przekazały efektowne wzorki, męskie z dzianiny torleno-bawełnianej, „Luxpol” — dostarcza praktyczne welurowe koszule, a „Femina” — nocną bieliznę damską z podobnego materiału. „Gwóźdź sezonu” stały się bluzki koszulowe z dzianin bawełnianych i cienkiej anilany, często drukowane, produkowane przez zakłady „Sigmatex”. Długie, mocno wydekoltowane sukienki z

30 lat PAP

Nowoczesny ośrodek informacji prasowej

W grudniu 1944 r. codzienny „biuletyn informacyjny” PAP „POLPRESS” liczył już 10 — 20 stron i ukazuje się w nakładzie kilkudziesięciu egzemplarzy. Obok serwisu krajowego powstaje serwis zagraniczny.

W 1945 r. Rada Ministrów uchwaliła dekret o PAP, precyzując w statucie jej zadania i zatwierdzając ostatecznie nazwę „Polska Agencja Prasowa”.

Na wyzwolonych ziemiach powstają dalsze oddziały delegatury: Łódź, Bydgoszcz, Teruń, Poznań.

Na tereny walk I Armii, przełamującej Wał Pomorski, wyruszył korespondent wojenny PAP Stanisław Roch-Kowalski. W marszu w wojewski przesłał do redakcji sześć korespondencji. Drugie tyle — już z samych walk. W pierwszych dniach marca 1945 r. zginał od hitlerowskiej kuli — jako jedyny cywilny korespondent wojenny w szeregach I Armii.

PAP stworzona dla służby państwa ludowego, towarzyszyła jejemu od chwili kształtowania się jego podwalin ustrojowych — przechodząc po dzień dzisiejszy wszystkie drogi i przeobrażenia, jakie niosła rewolucja polityczna i socjalna, podjęta przez polskich komunistów. PAP rosła wraz z Polską Ludową — rejestrując jednocześnie i rozpowszechniając wiedzę o kraju i narodzie,

który na zawsze związał swe losy z socjalizmem, pod kierunkiem ZPPR.

Przez 30 lat swego istnienia — PAP starała się być zawsze najbliższym współpracownikiem partii, swą wieloraką działalnością wpływając na twórczą realizację uchwał i wskazań partii, na kształtowanie świadomości społecznej i ukazywanie racji politycznych i moralnych ZPPR.

Miarą głębokiego zaangażowania i oddania w pracy 806-osobowej załogi jest fakt, iż ponad 52 procent zatrudnionych to pracownicy o stażu przeszło 20-letnim, a trzy czwarte osób w PAP — pracuje dłużej niż 10 lat.

W swej zawodowej działalności — PAP stała się silną siłką nad wzbogacaniem form i metod skuteczności swych propagandowych poczyną, nad twórczym przetwarzaniem inspiracji partii.

Po 30 latach — jest dziś silnym i nowoczesnym w Europie ośrodkiem informacji prasowej.

Każdego dnia PAP odbiera, pisze, redaguje, tłumaczy, przesyła — 1,1 miliona słów. Wydaje 30 różnych serwisów prasowych. W celu zebrania do 100.000 słów informacji krajowych — około 90 sprawozdań i reporterów musi codziennie przejechać po Polsce blisko 17.000 kilometrów.

W 25 stolicach świata działają korespondenci PAP, nadysyłając codziennie do 100 wiadomości, komentarzy i opinii. Wiadomości o Polsce rozpraszają literami „PAP” odbiera kilkadziesiąt agencji na całym świecie. (PAP)

Elektryczny

motocykl z Charkowa

W Charkowie na Ukrainie dokonano atestacji elektrycznego motocykla skonstruowanego przez studentów Instytutu Samochodowego. Motocykl posiada silnik mocy 2,5 kilowata, zasilany z nowoczesnego akumulatora o obudowie przeciw wstrząsowej i rozwija prędkość maksymalną do 90 km na godzinę. Jest bardzo sprawny, zrywny i pozwala poruszać się bez wtórnego ładowania na dystansie 20 km. (PAI)

Wynalazek

młodego

tarnowianina

Leszek Nowak — młody tarnowianin, konstruktor z Pałacu Młodzieży — opracował rewelacyjne urządzenie do ładowania akumulatorów z automatyczną kontrolą stanu naładowania.

Jego konstrukcja wzbudziła zainteresowanie nie tylko w świecie młodych techników. Urządzenie małego wynalazcy z Tarnowa powędrowało na światową wystawę twórczości technicznej dzieci i młodzieży do Tokio. (PAP)

SPROSTOWANIE

W rejestrze osób i zespołów wyróżnionych Nagrodami Województwa i Poznania w dziedzinie nauki, który zamieściliśmy w wydaniu „Głosu” z 20 bm., znalazły się błędy. Poprawne brzmienie fragmentu komunikatu urzędowego powinno brzmieć:

Międzyinstytutowy Zespół Problemowy Endokrynologii Akademii Medycznej w składzie: prof. dr hab. Maciej Gembiński, doc. dr Józef Baron, doc. dr hab. Jerzy Kosowicz, doc. dr hab. Mieczysław Walczak, doc. dr hab. Andrzej Łukaszyk.

Prof. dr hab. Mieczysław Wender — Akademia Medyczna — za pracę naukową na temat stwardnienia rozsianego w chorobach organicznych układu nerwowego.

Przepraszamy Zainteresowanych i Czytelników.

Wędrówki śladem uczelnianego indeksu

Dokończenie ze str. 3
dzie z Uniwersytetem im. Pałackiego.

Wybaczyć wolę w czasie i przestrzeni — ale chciałbym teraz zaproponować skok do odległego o dwa tygodnie naszej reporterskiej podróży Szczecina. Do młodej polskiej uczelni.

W Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie spotkaliśmy się z prodziekanem Wydziału Mechanicznego — doc. mgr. inż. Stanisławem Kuzmidrem, oficerem-mechanikiem I klasy, kierownikiem Laboratorium Siłowni Okrętowych — Tadeuszem Nowalanym oraz Jackiem Frydeckim, porucznikiem Żegluzi Małej. Oni to zapoznali nas z uczelnią.

Powstała w 1947 roku. Początkowo istniał tylko Wydział Nawigacyjny. W piętnaście lat później zorganizowano pomaturalną Szkołę Rybołówstwa. W rok później usunęła ją niejako Polska Marynarka Handlowa. W 1969 roku placówka otrzymała status szkoły wyższej. A w bieżącym roku o-puszczają ją pierwsi absolwenci z dyplomami inżynierów, nawigatorów i mechaników: 90 osób.

Ta młoda uczelnia należy do lepiej zorganizowanych w Polsce. Prowadzi szkolenie na najwyższym stopniu — Kapitana Żegluzi Wielkiej oraz Maszynisty I klasy. Praktyki odby-

wane są na własnych statkach szkolnych oraz należących do floty rybackiej i handlowej. Szkoła planuje rozwinąć cykl prac naukowo-badawczych na rzecz armatorów w powiązaniu z podobnymi uczelniami krajów socjalistycznych, w Rostocku i Leningradzie. Na tym polu współpraca rozwija się nader pomyślnie. Organizowane są wspólne sympozja naukowe, wymiana studentów. Ciekawie prezentują się też kontakty kulturalne i sportowe.

Wydawać by się mogło, że praca na morzu jest zajęciem typowo męskim. Boć przecież przykład Danuty Walas-Kobylińskiej nie powinien podważać reguły. A jednak...

W ubiegłym roku WSM uzyskała zgodę na przyjęcie czterech studentek. Tymczasem zgłosiło się ich... ponad 50! Do tych, które przełamują może lody specyficznej, męskiej zawodowej tradycji, należy Elżbieta Trzeciak. Te właśnie pierwszą w Polsce kandydatką na rybaka pełnomorskiego spotkałem w przerwie między zajęciami.

— Dlaczego obrała pani właśnie ten kierunek studiów?

— Zaintrygowała mnie praca, którą odbywałam w helmskim Przedsiębiorstwie Połowów i Usług Rybackich „Koga”. A potem było trochę przekory...

Z Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie nie wypuszcza-



Pierwsza w Polsce kandydatka na rybaka pełnomorskiego — Elżbieta Trzeciak. Fot. — H. Kamza

dziennikarza szybko. Jest się bowiem czym pochwalić. Pracownicy i pomocy naukowe mogłaby im pozazdrościć niejedna uczelnia.

Symulator (wierne odwzorowanie tego, co na statku) siłowni okrętowej. Absolutnie nowoczesna aparatura elektryczna, rzadko spotykana w innych krajach. Za parę lat będzie to rzeczy powszechnie znane. Ale dzięki temu urządzeniu — już nieobecni obecnie studentom WSM (notując sprężarkę w tym dziale, a więc także i na prawie wszystkich statkach — nosi znajomy znak: HCP).

Intryguje nas wielka (jak wagon kolejowy) metalowa skrzynia, stojąca w centrum uczelnianego podwórza. Dowiadujemy się, że jest to jakby fragment zatopionego statku. W hermetycznie zamkniętym pomieszczeniu wypełnio-

nym wodą — znajdują się przedziały kabin, schodki i inne urządzenia. Tutaj, w warunkach maksymalnie zbliżonych do naturalnych, ćwiczy się opuszczanie tonącej jednostki. W WSM działa także pierwszy w Europie symulator sonowy (odbicia echo-sondu ławicy ryb), którego projektantami są pracownicy uczelni. Jest także bardzo interesująca sala z planetarium.

— Nawigacji nauczyłyby się tu nawet niewidomy — mawiają. Na koniec — symulator radarowy. Można na nim dowolnie symulować prędkość i tonaż statków.

Prezentujemy nam to urządzenie kapitan Żegluzi Wielkiej — Jerzy Kabaciński, mówi na pożegnanie: — Niech pan, proszę, pozdrowi mój Poznań.

Czynię to z satysfakcją.

ZBYSZEK KRUSZONA



Lek czy trucizna?

Felieton pt. „Lek czy trucizna” zamieszczony 13 lipca br. w naszym stałym cyklu, zatytułowanym „Co o tym sądzić” spotkał się z zainteresowaniem czytelników. Wpłynęło wiele listów. Ciesząc się z nich fragmentach zamieszczamy. Wszystkim Korespondentom — dziękujemy.

Nie mogę zgodzić się z tym, co pisze autor. Czy można z jednego przykładu wysnuwać ogólne wnioski? Ktoś chciałby gromadzić w domu zbyteczne leki, które po przeterminowaniu stają się trucizną. Czyżby autor szukał tematu na siłę? Przecież to zupełnie nonsens przypuszczać na wet, że ludzie lubią bawić się w znachorów i sami poszukują odpowiedzialności leków nie tylko dla siebie. Drogi redaktorze, czasy czarownic i cudownego działania „czarowego żebra” już poza nami.

ZYGMUNT SADOWSKI
Poznań

Problem, poddany pod dyskusję w artykule „Lek czy trucizna”, zasługuje na szersze omówienie. Jako lekarz dość często stytam się z prośbami pacjentów, by zapisać im takie a takie leki. Na nie tłumaczenia, że w konkretnych przypadkach niewiele one pomogą. Pacjent jest co najmniej rozczarowany, gdy lekarz nie chce ustąpić. Czy tylko rozczarowany? Jest wręcz niezadowolony, a swoje niezadowolenie potrafi natychmiast okazać po wyjściu z gabinetu lekarskiego. Nietrudno domyślić się, że przy pierwszej okazji swoją sprawiedliwą opinię przekazuje dalej i dalej. Aż wreszcie zupełnie zdeforowana dociera ona do przełożonych lekarza. Dochodzenia, długie tłumaczenia a na końcu stwierdzenie: mieliście rację... ale... I może dlatego niektórzy lekarze dla świętego spokoju zapisują te leki, których żąda pacjent. Leki nie pomagają, rosną więc w domach zapasy zbytecznych, a

czasami nie nadających się do użycia leków. Stąd też potrzeba bardziej konsekwentnego postępowania z pacjentami przy zapisywaniu leków, ale i też mniej interwencji z tego tytułu przełożonych lekarzy.

JAN M.
Poznań

Stare motto brzmi: „Więcej jest urojonego zdrowia niż urojonej choroby”. Nie sądzę, by ktoś, nie czując się chorym, z przyjemnością szedł do lekarza, prosił o leki i bez umiaru ich używał. Idziemy do lekarza, gdy czujemy się chorzy. Z upływem lat tych chorób, niestety, przybywa a z nimi i leków, które mają zmniejszyć, czy usunąć, dolegliwości. W rodzinach, składających się z kilku osób — a w tym jeszcze starszych — ilość leków wzrasta. Nie zawsze w trakcie choroby zużywa się wszystkie leki. Pozostają one w mniejszych ilościach i przedawniają się. Ale czy to nie jest normalne? Lekarze istotnie czasami zapisują leki na życzenie pacjenta. I w tym chyba też nie ma nic złego. Kto dłużej choruje, sam już wie, jaki lek przynosi mu ulgę. (2254)

JANINA MUSIAŁ
Poznań

Magazynowanie leków, które po pewnym czasie musi się wyrzucić, to duże marnotrawstwo pieniędzy (także społecznych). Jak temu zaradzić? Wydaje mi się, że w każdym domu powinna być mała apteczka, w której znalazłby się wszystkie podstawowe leki pierwszej potrzeby. Będzie to odciążenie dla lekarza jak i oszczędność czasu samych choro-

rych. Specjalnie daje się to odczuć na wsi. (2262)

JÓZEF BEDNARCZYK
Włoszakowice

Nie na wszystkich lekarskich krajowych i z im portu podawana jest data ważności. Bywa i tak, że jest tylko data produkcji. Kiedy w takich przypadkach usuwać z domowych apteczek lekarstwa? Przecież pragniemy rozsądnie je oszczędzać. (2277)

JÓZEF JANKOWSKI
Kalisz

Zastanawiało mnie to nieraz, dlaczego wielu moich rówieśników prosi lekarza o różne leki, a potem ich nie używa, tylko magazynuje w domu, jakby nie wiedząc o tym, że przeterminowane stają się trucizną. Jestem emerytem już po osiemdziesiątce, lecz używanie lekarstw ograniczam do minimum, w przypadkach koniecznych. Nie chcę przyzwyczajając się do żadnego z nich. Nie noszę przy sobie żadnych pastylek. Wolę świeże powietrze i wypoczynek. (2258)

KAZIMIERZ RATAJCZAK
Poznań

Tak, tak redaktorze. Pamiętaj pan te czasy, w których apteczki były we wszystkich domach i nie gorzej zaopatrzone niż te, które dziś pan potępia. Może zastanawiać złoty środek: nie gromadzić specyfików, których ważność jest krótka, nie zbierać leków, polecanych przez „znajomych”, nie rezygnować jednak z posiadania apteczki, która może okazać się niezbędna w niektórych przypadkach. (2325)

TADEUSZ OLEJNICZAK
Poznań



„GNIAZDO” — to barwny film historyczny produkcji polskiej, przedstawiający początki naszej państwowości — czasy Mieszka I. Intrygowała mnie ta postać i ten mało znany okres naszych dziejów — mówił reżyser Jan Rybicki. — I to, jak doszło do tego, że Mieszko zdołał zjednoczyć pod swoją władzą plemiona słowiańskie i stworzyć państwo, które swoim zasięgiem terytorialnym było niemal równe dzisiejszemu. Wiadomo, że prowadził wojny, wygrywał i przegrywał bitwy, o których niewiele wiemy z wyjątkiem tej pod Cedynią... Właśnie owa zwycięska, sławna w naszej historii bitwa, rozegrana wiosną roku 972, jest główną ramą fabularną filmu. W noc poprzedzającą to wydarzenie we wspomnieniach gorączkującego księcia ożywiają obrazy minionych lat — rozgrywa się konflikt między ojcem a synem. Stary Ziemiomysł trwał wciąż w swoim „gnieździe”, odkładając podjęcie walki z Wietami i z niemieckimi wojskami margrabiego Hodona do czasu okrzepnięcia i wzmocnienia się Polan. Mieszko przyjął postawę czynną, politykę „otwarcia się wobec świata”. („Chcę obrócić kraj w drugą stronę, tak jak się obraca wóz na drodze” — powiada on w filmie). Wyrazem tego był ślub z Dąbrówką, przyjęcie

ŁUDZIE I WYDARZENIA

Ma 43 lata, jest więc w wieku, jak na polityka pełniącego funkcję szefa państwa, zaledwie młodzieńcem, zarazem pierwszą kobietą — prezydentem na kontynencie amerykańskim. Objęła tę funkcję po niespełna roku kariery politycznej w charakterze wiceprezydenta. Opierając się na ugrupowaniach znaczących w życiu politycznym, opowiadając za wprowadzaniem postępowych reform społecznych i gospodarczych, Maria Estela Martinez de Peron ma spore szanse, aby odegrać w historii Argentyny rolę godną kontynuacji dzieła zapoczątkowanego przez jej zmarłego męża.

Juan Domingo Peron sam utworzył swej żonie drogę do sukcesu, mianując ją w wyborach, które odbyły się we wrześniu roku minionego, kandydatką na wiceprezydenta. Oboje odnieśli przekonujące zwycięstwo. Decydując się na powierzenie Marii Esteli de Peron roli swego następcy, siędziwy polityk wyrażał przekonanie, iż wraz z nią przetrwają jego koncepcje sprawiedliwości społecznej oraz niezależności politycznej i gospodarczej Argentyny, które — tworząc podstawy ruchu peronistycznego — przez 30 lat cieszyły się niesłabnącym poparciem narodu.

Historia życia i działalności nowego prezydenta Argentyny jest również zajmująca co nie typowa. Maria Estela de Peron — zwana przez Argentczyków Izabelitą — ma bowiem poza sobą karierę aktor

ską. Występowała z powodzeniem w składzie zespołu baletowego Teatru Narodowego

MARIA



PERON

im. Cervantesa (pod pseudonimem Izabelita) oraz na scenie kabaretowej w Panamie, gdzie zetknęła się z Peronem przebywającym na emigracji. Wkrótce potem została jego sekretarką, a w roku 1961 jego żoną.

Lata emigracji, a zwłaszcza

pobytu Perona w Hiszpanii, są okresem aktywnej działalności Izabelity w ruchu peronistycznym. Dwukrotnie w tym czasie udawała się do kraju w celu koordynacji funkcjonowania organizacji peronistycznych w Argentynie. Jako wiceprezydent, przewodniczyła posiedzeniom gabinetu ministrów i sesjom argentyńskiego Senatu, w tej roli złożyła oficjalne wizyty państwowe w kilku krajach europejskich oraz w Chinach.

W swym oświadczeniu do narodu, wygłoszonym po śmierci męża i w późniejszych oświadczeniach składanych już jako prezydent, potwierdziła zdecydowaną wolę kontynuowania polityki swego poprzednika na urzędzie. Deklaracja ta zjednała jej poparcie wszystkich głównych partii politycznych w kraju oraz armii. Ale nawet ci, którzy widzą w niej jedynie przywódcę możliwego do zaakceptowania przez cały naród, są pełni obaw co do tego, czy zdoła ona stawić czoło skomplikowanym problemom wewnętrznym Argentyny.

Nie ostatnim wśród nich jest sprawa przyszłości samego ruchu peronistycznego, podzielonego i skłóconego z jednej strony konserwatywnego, opierającego się na wojskowych, właścicielach ziemskich i biznesmanach, z drugiej zaś strony skrajnie lewicującego, grupującego studentów i młodych technokratów. Obie te frakcje, zwalczające się wzajemnie, nie stronią od zbrojnej konfrontacji, rezultatem czego jest aż sto zabójstw politycznych w ciągu minionych dwunastu miesięcy.

Zastrzeżenia w niektórych kołach peronistów budzą próby pani prezydent naśladowania Ewy Duarte, niezwykle lubianej ongiś żony Perona, z racji jej działalności społecznej. Upatruje się w nich chęć zdyskontowania popularności sławnej Evity, której pamięć czczone jest wciąż jeszcze w społeczeństwie argentyńskim. Próby te, zwłaszcza zaś poparcie udzielane przez panią Peron związkowi zawodowemu, sprzyjają jednakże jednoczeniu się społeczeństwa Argentyny wokół nowego prezydenta.

Czy pani Peron zdoła wypełnić testament polityczny swojego męża, utrzymując zgodę narodową i niezawisłość polityczną Argentyny? Chwilowo nie sposób odpowiedzieć na to pytanie. Wszelako w znacznej mierze zależeć będzie to od samego społeczeństwa i zrozumienia przez niego ambitnych celów stojących przed krajem.

J. W.

W RFN

Wzrost bezrobocia wśród ludzi z wyższym wykształceniem

W ostatnich miesiącach znacznie wzrosła w RFN liczba bezrobotnych z wyższym wykształceniem specjalistycznym. Według danych norwimberskiej centrali Federalnego Urzędu Zatrudnienia, pod koniec maja br. zarejestrowano około 14 000 bezrobotnych z dyplomami, wśród nich najwięcej inżynierów różnych specjalności.

Charakterystyczne jest to, że tempo wzrostu bezrobocia wśród specjalistów o wysokich kwalifikacjach znacznie przewyższa ogólne średnie tempo krajowe. I tak np. w maju br. ogólny wzrost bezrobocia w całym kraju wyniósł 8,4 procent, a wśród specjalistów z dyplomami — 28,7 procent. Sytuacja ekonomiczna w Republice Federalnej nie wróży tym ludziom szybkiego znalezienia pracy. (PAP)

NIEDZIELA 4 VIII

7.35 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.35 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — „Alarm przeciw pożarowy trwa”; 9.10 — „Bieg po zdrowie”; 9.30 — W starym kinie — „Sądki” — film arch. (radziecki, kol.); 11 — „Ex libris”; 11.10 — „Antena”; 11.30 — „Negro Spirituals” — śpiewa i objaśnia Roman Cazadilla — baryton (Kuba); 12.20 — „Przemysł maszynowy rolnictwu”; 12.40 — Z cyklu: „Czas i ludzie” — wł. film dok. pt. „Giacomo Manzoni”; 13.40 — „Piórkami i węglem”; 14.05 — „Nie tylko dla pań”; 14.30 — Z cyklu: „Spotkanie z pisarzem”, z Januszem Głowackim rozmawia Aleksander Malachowski; 15 — Losowanie Totolotka; 15.15 — „Ich dwóch i operetka”; Scenariusz i reżyseria — Witold Filler; 16.20 — „Refleksje obywatelskie”; 16.35 — „Przyjać czy odrzucić”; 17.20 — Transmisja meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi. W przerwie ok. godz. 18.15 — Wiadomości sportowe; 20.20 — „Paryska taksówka” — odc. II franc. filmu ser. (kol.); 21.15 — „V telewizyjne spotkanie z balladą”; 22.35 — Informacyjny magazyn sportowy.

2 14.45 — „Moda polska ze Szczecina” — program publ.; 15.15 — Koncert kameralny — w programie utwory Honeggera, Canaberta i Roussela (kol.); 15.35 — Wojskowy Film Dok.; 16.05 — „Szkice wielkomięskie” (kol.); 16.35 — Piosenki ze „Świętego Brzeska”; 17.05 — „Świat, obcy, noliwka”; 17.35 — „Człowiek na torze” — polski film fab.; 20.20 — Grzegorz „Jazz Carriers”; 20.40 — „Ryć kimś” — reportaż; 21.25 — Estrada Poetycka; Tadeusz Gaćcy Andrzej Stojński. Krzysztof Kamili Raczynski „Społeczeństwo”. Reżyseria — Wojciech Stępnik.

2 16 — „Ludzie nauki” — prof. dr Zygmunt Szparkowski; 16.30 — Koncert na Wawelu; 16.55 — Mała encyklopedia zwierząt odc. VIII pt. „Fiszbinowce”; franc. film dok. (kol.); 17.30 — Transmisja meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi; 20.20 — „Bolesław — piękne miasto” — program rozrywkowy TV CSRS (kol.); 21.30 — „Kochałem panią” — inscenizowany program muzyczny-poetycki; 22.10 — „24 godziny” (kol.); 22.20 — „Tajemnica Aleksandra Dumas” — film fab. prod. CSRS (kol.).

CODZIENIE w programie 1 1 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30. (b)



NIEDZIELA 28 VII

1 6.50 — „TV Technikum Rolnicze”; 7.40 — „Przypominamy, radzimy...”; 7.50 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.15 — „Chrońmy zbiory przed pożarem” — film polski; 8.30 — „Bieg po zdrowie”; 8.45 — „Z życia niepońia” — film fab. prod. NRD (kol.); 10.15 — „Antena”; 10.30 — Klub Szczęśliwych Kontynentów (kol.); 11.15 — Studio Muzyki Rozrywkowej; 11.50 — „Ex libris”; 12.20 — Program wiejski; 12.35 — „Grajaca tabakierka” — przedświąteczna walcie i polki — gra zespół instrumentalny pod kier. Tadeusza Różyckiego; 13.05 — „Przeгляд polonijny”; 13.35 — W starym kinie: „Dziki orzechowiec” — film arch. — w roli głównej Greta Garbo; 14.50 — „Nie tylko dla pań”; 15.20 — „Postaw się nie zastaw się”; 16.10 — Losowanie Totolotka; 16.25 — „Polska 74”; 17 — „Kielce — Warszawa”; 17.15 — „Święto Morza” — program rozrywkowy; 18.05 — Refleksje obywatelskie; 18.20 — „Tele-Echo” (kol.); 20.20 — „Sam na sam z Tadeuszem Łomnickim”; — program publ. (kol.); 21.20 — „Paryska taksówka”. odc. I franc. filmu; 22.40 — Informacyjny magazyn sportowy.

2 14.10 — „Najlepsi” — program wojskowy; 14.40 — „Motywy” — magazyn kulturalny krajów socjalistycznych (kol.); 15.10 — „Od menueta do walców” — program TV NRD; 15.55 — „Przeгляд aktualności filmowych” (kol.); 16.25 — „Spotkanie z Warszawą” (kol.); 16.55 — „Świat — Obcuje — Polityka”; 17.35 — „Z Krzysztofem Zanussi na pla-

nie” — reportaż; 17.55 — „Struktura kryształu” — polski film fab.; 20.20 — „Skriabiniana” — film baletowy do muzyki Aleksandra Skriabina (kol.); 20.40 — „Żywy pań sławnych” — „Entuzjastki”. Scenariusz — Elżbieta Elbanowska; 21.30 — Sprawozdanie z międzynarodowego turnieju w siatkówce kobiet Polska — Węgry.

PONIEDZIAŁ 29 VII

1 16.15 — „Oferty”; 16.40 — „Echo stadionu”; 17.05 — „Teleferie”; 18.15 — „Lipcowy bukiet”; 18.45 — „Teleskop”; 19 — Z cyklu: „Światłoczuły notatnik”; 19.15 — „Człowiek starego kina” — reportaż film; 20.20 — Teatr TV — „Począdek 1945”. Reżyseria — Roman Wionczek; 21.55 — Gra zespołu jazzu tradycyjnego „HIGH SOCIETY”.

9 DZIEŃ ARABSKIEJ REPUBLIKI EGIPITU W TVP; 17.25 — „Program II proponuje”; 17.40 — „Tut-Ankh-Amun” — reportaż (kol.); 18 — „Wojna dla pokoju” — reportaż; 18.10 — „Polaczyla nas historia” — reportaż z udziałem prof. Kazimierza Michałowskiego (kol.); 18.40 — „Głos przeszłości”; — reportaż; 19 — „Od Wisły do Nilu” — reportaż; 20.20 — Występ zespołu Tanechny „Rieda” — egipski program rozrywkowy; 20.50 — „Dylemat” — egipski film fab.

WTOREK 30 VII

1 9 — „Poranek Telewizji Najmłodszych”; 10 i 20.20 — Z cyklu: „Love story” — ang. film fab. pt. „Wakacje w domu” (kol.); 16.40 — „Spacerkim po kinach”; 17.10 — „Forum polonijne”; 17.40 — Dla młodzieży — „Snośób na lato”; 18.15 — „Panorama Lubuska”; 18.35 — „Eureka” (kol.); 19.05 — „Przypominamy, radzimy...”; 21.10 — Wiadomości sportowe; 21.20 — Reportaż z Polskiej Wystawy w Moskwie; 22 — Spotkanie z Marianem Jonkajtysem.

17.40 — Polski Film Dokumentalny; 18.25 — „Teraz i w każdą godzinę” — nowela filmowa TVP; 20.20 — „Zapraszamy w teatr — Bogdan Łazuka”; 20.45 — „Tu będzie gospodarować”; 21.30 — „24 godziny”; 21.40 — Teatr TV

— „Miłość przez wieki” Maurice Cury — „Krzeseł na szczytach polu”. Reżyseria — J. Majewski.

ŚRODA 31 VII

1 10 i 20.20 — „Zamach” — polski film fab.; 16.40 — „Dziwna ryba matsugaro” — japo. film dok.; 17.10 — „Słowa i słowa” — cz. II; 17.35 — Losowanie Małego Lotka; 17.50 — Gra Asocjacja „HAGAW”; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — „Portret Leona Kruczkowskiego” — dok. film biograficzny; 21.50 — Wiadomości sportowe; w tym sprawozdanie z meczu piłki nożnej „Wista” (Kraków) — „Ruch” (Chorzów).

2 18 — „Wiedza i film” — (kol.); 18.40 — Antoni Dworzak — koncert wiołencelowy h-moll — program TV CSRS; 20.20 — „Informator turystyczny”; 20.50 — „Słynne arie operowe śpiewa Andrzej Hiolski” (kol.); 21.40 — „24 godziny” (kol.); 21.50 — Sprawozdanie z meczu finałowego międzynarodowego turnieju w siatkówce kobiet.

CZWARTEK 1 VIII

1 9 — Poranek Telewizji Najmłodszych; 10 i 20.20 — „Kanał” — polski film fab.; 16.40 — „Teleferie”; 17.55 — „Żołnierska droga”; 18.15 — Estrada Poetycka — „Pieśń o clemności”. Scenariusz i reżyseria — Michał Bogusławski; 18.55 — TEST — „Telewizyjny Słownik Ekonomiczny”; 22.05 — Wiadomości sportowe; 22.15 — Z cyklu: „Czym żyje świat” — program publ. miedz. (kol.); 21.10 — „Rycerz i kmić” — polski film animowany (kol.); 18.20 — Monografie miast — „Jastrzebie”; 18.50 — „Śpiewa Ewa Złotowska”; 20.20 — „Kaleidoskop sportowy”; 20.35 — Z warsztatów krakowskich muzykologów w XXX-lecie PRL (Odkrycia z zakresu polskiej muzyki XIX w.); 21.05 — „24 godziny” (kol.); 21.15 — „Pełnia pokoleń” — program publ.; 21.45 — Wolfgang Amadeusz Mozart — „Symfonia C-dur” (kol.).

PIĄTEK 2 VIII

1 10 i 20.20 — „Janosik” — odc. II ser. filmu prod. TVP pt. „Zbójecki prawa” (kol.); 10.50 — „Siódme niebo” — radz. film fab.;

16.40 — „Arie i duety z popularnych oper Verdiego i Pucciniego” (kol.); 17 — „Wiem wszystko” — teleturniej; 17.20 — „Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie”; 17.45 — „Studio wakacyjne Telewizji Młodych”; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — „Dialogi historyczne” — program okolicznościowy; 19.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 21.05 — „Panorama” (kol.); 21.45 — Wiadomości sportowe; 21.50 — Teatr TV: August Strindberg — „Wierzytiele”. Reżyseria — Bogdan Hussakowski.

2 17.30 — „Ludzie i sprawy”; 17.50 — „Małżeństwo z rozsądku” — odc. I filmu ser. prod. CSRS; 20.20 — TEST — „Telewizyjny Słownik Ekonomiczny”; 20.35 — „Serce każe mi śpiewać” — monograficzny program poświęcony zespołowi madrygalistów „Cantores Minores Bratislavienses”; 21.05 — „Sprawa o załatwienie” — polski film fab.; 22.45 — „24 godziny” (kol.).

SOBOTA 3 VIII

1 9 — „Poranek TV Najmłodszych”; 10 i 20.20 — „Fort Apache” — film fab. prod. USA; 16.15 — „Program I proponuje”; 16.40 — „Sylwetka kompozytora — Wojciech Kilar”; 17.30 — „Przypominamy, radzimy...”; 17.35 — Z cyklu: „Szare na złote” — prog. pt. „Mam pomysł”; 18 — Z kamery wśród zwierząt — „Gruboskórka”; 18.30 — „Pegaz” (kol.); 22.45 — Sportowy magazyn sprawozdawczy z mistrzostwa Polski w pływaniu ZSRP — Polska — RFN w wieloboju; 23.15 — Rytmie namiętności amerykańskie — program TV NRD.

2 16 — „Ludzie nauki” — prof. dr Zygmunt Szparkowski; 16.30 — Koncert na Wawelu; 16.55 — Mała encyklopedia zwierząt odc. VIII pt. „Fiszbinowce”; franc. film dok. (kol.); 17.30 — Transmisja meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi; 20.20 — „Bolesław — piękne miasto” — program rozrywkowy TV CSRS (kol.); 21.30 — „Kochałem panią” — inscenizowany program muzyczny-poetycki; 22.10 — „24 godziny” (kol.); 22.20 — „Tajemnica Aleksandra Dumas” — film fab. prod. CSRS (kol.).

Piłka nożna

Wygrana Lecha ze Stoczniovcem

W rozegranym wczoraj w Wągrowcu towarzyskim meczu piłka rze poznańskiego Lecha pokonał II-ligową drużynę Stoczniovcu Gdańsk 4:1 (1:0). Mecz nie mógł zadowolić ani publiczności, ani trenerów kolejarzkiej jednostki. Stoczniovcie grał tym razem słabo, a po dobrym meczu z AFD Silwen - więcej spodziewano się po Lechu. Wydaje się, że piłkarze poznańscy są nieco przemeżeni intensywnymi treningami. Bramki dla zwycięzców zdobyli w kolejności: Manicki, Olszyna, Jakóbczak i Szpakowski. Również strzelcem bramki dla Stoczniovcu był lechita - Manicki.

Zespół poznański zagrał w tym meczu w składzie: Karwecki (Zakrzewski), Tomkowiak (Nowak), Stępczak, Płotka, Barczak, Manicki, Jakóbczak, Napierała (Rutkowski), Wojciechowski (Olszyna), Milewski, Szpakowski.

Lech w niedzielę, 29 bm, kończy zgrupowanie w Wągrowcu i do pierwszego z trzech ostatnich spotkań sezonu I-ligowego 1973/74 z Polonią Bytom w Poznaniu będzie się przygotowywał na prawdopodobnie w Chybach pod Poznaniem. (ad)

x dalekopisem x

Polscy szpadziści odpadli w 1/8 finału Szwedzkiego Mistrzostwa Świata przegrywając 3:8 (przy dwóch obustronnych porażkach) z Czechosłowakami.

W dalszym ciągu turnieju koszykówki juniorów o mistrzostwo Europy nasza reprezentacja pokonała w Orleanie Francuzów 104:88 (52:42), a zespół ZSRR zwyciężył Grecję 60:59. W sobotę juniorzy Polski i ZSRR stoczą pojedynek o 5 miejsce.

Łuczniczwo

Udane starty poznaniaków

Podczas dwudniowych zawodów łuczniczych rozegranych na torach Surmy, toczących się z udziałem Belgii, NRD i Polski doskonale spisali się reprezentanci Poznania.

Wśród seniorów zwyciężyła Kozak z Surmy przed Jurczenią również Surma i Zagodźniak z Leśnika. Wśród panów najlepszy okazał się Soete Belgia, drugi był także Belg - Vercammen, a trzeci Szymańczyk z Surmy. W konkurencji juniorów pierwsze trzy miejsca zajęli łuczniczki Surmy: Rekoś, Rypniński i Kuźma, wśród juniorek triumfowały: Czubał i Sus z Surmy, przed Otto z NRD.

65 zawodników startowało w III ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym Polskiego Związku Łucznicztwa. Był on przeglądem krajowej czołówki przed zbliżającym się mistrzostwami Europy w Jusztawii. Mistrz Polski, Wojciech Szymańczyk z Surmy okazał się najlepszym wśród seniorów, gwarantując sobie pewne miejsce w kadrze na mistrzostwa Europy. Drugi był Popowicz z Resowii, który uległ Szymańczykowi różnicą 25 punktów. Pozostali poznaniacy uplasowali się na szóstym miejscu - Malicki, ósmym - Otworowski, w drugiej dziesiątce - Popielewski i Waśkowiak - obaj z Surmy.

Wśród juniorek, znajdujących się w wysokiej formie Jurczenia, ule-

Zgasił znicz Młodzieżowych Igrzysk

W piątek, w sali sportowej Pałacu Kultury i Nauki nastąpiło uroczyste zamknięcie VII Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Studentów.

W finałach tej wielkiej imprezy, rozgrywanych w Ostrołęce (kajakarstwo), Skarżysku Kam. (wioślarstwo), Glińcu (żagle) i Warszawie (16 dyscyplin) startowało prawie 8 tys. najlepszych młodych sportowców kraju. W eliminacjach brało udział ponad 5 milionów uczniów i studentów. Rozdano 1800 złotych, srebrnych i brązowych medali.

Najlepsi sportowcy VII Igrzysk - zdobywca 5 złotych medali w gimnastyce Andrzej Sulek z Warszawy i reprezentant stolicy w tej samej dyscyplinie 5 medali, w tym 3 złote - Marek Janke w asyście młodych medalistów w gimnastyce Małgorzaty Brzezińskiej, Beaty Milewskiej, Izabeli Krasnodebskiej i Anny Świątkiewicz opuścili z masztów flagi narodowej i flagi Igrzysk. Trzykrotnie srebrny medalista w pływaniu Krzysztof Gajda z Tarnowa zszedł z igrzysk, którego łolnien od kilku dni towarzyszył sportowcom w ich zmaganiach.

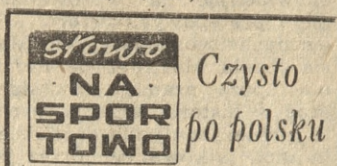
W punktacji o tytuł najbardziej usportowionej uczelni zwyciężyła AWF - Warszawa - 626,5 pkt. przed AWF - Wrocław - 539,75, poznańska AWF zajęła 6 miejsce z 232 punktami.

W klasyfikacji szkół wyższych pierwsze miejsce zdobyła Warszawa - 513, przed Wrocławem - 468 i Krakowem - 414. Poznań zajął 6 miejsce.

W punktacji najbardziej usportowionej szkoły podstawowej zwyciężyła szkoła nr 15 z Tarnowa - 144 przed szkoła nr 29 z Warszawy - 113 i szkoła nr 3 ze Świdnika - 92 pkt.

Ostatnią konkurencją zawodów łuczniczych był drużynowy występ na dyst. 20 km. w którym uczestniczyli 18 zespołów. Miał on intere-

sujący i dramatyczny przebieg. Zdobywców złotego medalu - młodych szosowców z Poznania nie ominął pech. Pomimo upadku zdołali oni wyprzedzić Łódź o 10 sek. Młodymi kolarzami z Poznania opiekują się trener Zbigniew Szymański, (PAP)



Pięćdziesiąt lat temu w wychodzącym wówczas w Poznaniu „Sportowcu” ukazał się artykuł dotyczący polskiego słownictwa sportowego. „Dalekie jest ono od tego, aby można je nazwać polskim - pisał S. Gajos - bowiem zawiera taką masę wyrażen wziętych z opych języków, a przeważnie z angielskiego, że doprawdy ktoś obcy mógłby pomyśleć, iż język nasz jest szczupły, bo niezdolny określić wielu rzeczy”...

Zaczęły się więc próby spolszczania. „Aut” chciano nazwać „zabok” lub „przelotem”, „korner” - „kątkówką”, „rogówką”, „bramkówką”, a zamiast „goła” proponowano słowo „nurek” („bo piłka w locie swym pierwem nim ugrzeźnie w siatce, już nurkuje w pustej przestrzeni, znikając jak nurkujący pod wodą za płaszczyzną pionową bramki”...). Nie przyjęło się te propozycje, lecz dzięki dyskusji, jaka przewinęła się potem przez łamy pism sportowych, uporządkowano słownik sportowy, który wzbogacił się i wykształcił wraz ze wzrostem popularności poszczególnych dyscyplin. Królowała i króluje - rzecz jasna - w tej dziedzinie piłka nożna.

Proces trwa nadal, bo język sportowy jest zawsze żywy. Lecz „ambicje” komentatorów sportowych sprawiają, że język ten wzbogaca się aż nadto. Obcojęzycznie. Bo czyż nie zdarza nam się słuchać i takich „uczonych” zdań: „Interweniował nas znakomity libero, ekspedując piłkę na kornet. Egzekutorem był Gadocha. Płasowała piłkę zaadresował do Deyny, a ten wymanewrował defensywę Włochów. Nie mogło katenaczio ani pułapki ofsjodowe”.

Sprawozdawcy nie gęsi własny język mają...

KOS

Praca Nauka

Poszukuje opiekunki do dziecka osiemnastomiesięcznego. Osiedle Rzeczypospolitej 92 m. 5. Właściwość po godz. 15. 36003g

Pedagogy przygotowują do poprawki: matematyka, niemiecki, angielski, francuski, chemia. Szmarzewskiego 16 m. 6. 778p

Przygotowanie do egzaminów poprawkowych (także dla zamiejscowych) pod kierunkiem pedagogicznym. Traugutta 19 m. 8. Zgłoszenia: godz. 19-20. 33608g

Tańców towarzyskich - wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 33797g

Kunno Sorzeda

Łapki karakulowe na futro - kupię. Tel. 879-537. 35131g

Sprzedam sypanie w stylu Biedermeyer, Słowackiego 35 m. 10. 35944g

Butle na propan-butan - sprzedam. Dąbrowskiego 168a. 36123g

Sprzedam motocykle MZ TS 250 oraz Matchless 350 Sport. Poznań, ul. Listopadowa 1 m. 20, od godz. 15. 36160g

Sprzedam dźwigary 14. Tel. 639-09. 35731g

Sprzedam kurtkę, blade barany, Kanonczak, Dzierżyńskiego 94 m. 7, po 16. 35127g

Sprzedam wózek bliźniaczy oraz materiały instalacyjne. Tel. 608-91. 35355g

Samochody

Skoda S-100, na parkingu - Dworzec Zachodni - Poznań, 28 lipca, godzina 12-15, sprzedam. 36046g

Sprzedam Fiat - 850, Górzyńska 48 m. 40. Ogł. 14:00, godz. 17-19. 36265g

Sprzedam Fiat 1100D, no wy silnik, pojemność 1271 cm. 4-drzwiowy. Telefon 542-38. 36224g

Fiat 125p 1500, fabrycznie nowy - sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35132g.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Czempiniu, pow. Kościan
UNIEWAŻNIA zagubioną
PIECZATKĘ o następującej treści:
Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
(1) w Czempiniu, pow. Kościan, woj. poznańskie
1861-K2

Lokale

Dwie panie, po studiach (członkowie spółdzielni mieszkaniowej) poszukują niekierującego dwuosobowego pokoju z wygodami. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35122g.

Przyjmę panienki na pokój. Knapowskiego 5. 34872g

Absolwentka Akademii Medycznej, poszukuje pokoju. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32973g

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

ZAWÓD - TRWAŁE ZATRUDNIENIE - SŁUŻBĘ MIASTU -

ZAPEWNI UKOŃCZENIE NAUKI ZAWODU!

w Zespole Szkół Zawodowych Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, 61-469 - Poznań, ul. Dzierżyńskiego 296/98, tel. 313-81 w roku szkolnym 1974/75

A. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu,

PRYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW W NAUKĘ ZAWODU O SPECJALNOŚCI:

1. Murarz
2. Posadzkarz
3. Dekarz - blacharz
4. Malarz budowlany
5. Malarz lakiernik
6. Blacharz karoseryjny
7. Zdun
8. Cieśla
9. Stolarz maszynowy
10. Kamieniarz
11. Monter zewnętrznych sieci komunalnych
12. Monter wewnętrznych instalacji budowlanych
13. Monter wewnętrznych instalacji budowlanych (z ukierunkowaniem na urządzenia ogrzewcze)
14. Ogrodnik terenów zieleni
15. Ślusarz
16. Mechanik kierowca pojazdów samochodowych
17. Elektromechanik pojazdów samochodowych
18. Elektromonter.

Przyjmowane są dziewczęta i chłopcy po ukończeniu 8-klasowej szkoły podstawowej, powyżej lat 15, do zawodu stolarz maszynowy, powyżej lat 16, do zawodu kamieniarz, powyżej lat 17 W zawodzie ogrodnik terenów zieleni przyjmowane są dziewczęta tylko z terenu Poznania. Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej trwa 2 lata od pozycji 1-15, trzy lata w pozycji 16-18, obejmuje naukę teoretyczną w szkole i praktyczną w zakładzie pracy, na podstawie umowy o naukę zawodu. Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

W czasie nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej uczniowie otrzymują:

1. Wynagrodzenie miesięczne w wysokości:
 - I rok nauki - 150 - 420,- zł
 - II rok nauki - 320 - 500,- zł
 - III rok nauki - 560 - 640,- zł
2. Odebranie ochronną i roboczą oraz korzystają z przywilejów określonych zbiorowym układem pracy.

Uwaga! Uczniowie klas III wykazujący dobre postępy w nauce mogą otrzymać premię uznaniową do 25 %. W zawodach: malarz budowlany, cieśla, dekarz, blacharz, posadzkarz i murarz, uczniowie I klasy powyżej 16 lat otrzymują maksymalne stawki.

B. Technikum Przykładowe dla Pracujących ze specjalnością:

a) obróbka skrawaniem przyjmuje do klasy I absolwentów zasadniczych szkół zawodowych odpowiednich specjalności, na podstawie konkursu świadectw bez egzaminu. Pierwszeństwo w przyjęciu mają pracownicy resortu Gospodarki Komunalnej. Nauka w Technikum trwa 3 lata. Absolwenci po zdaniu egzaminu dojrzałości otrzymują dyplom technika mechanika, odpowiedniej specjalności, co uprawnia do wstępu na wyższe uczelnie. Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum rozpocznie się we wrześniu 1974 roku.

Szczegółowych informacji udziela i podania do szkoły przyjmuje sekretariat szkoły - Poznań, ul. Dzierżyńskiego 296/98. 1192-K1

Kupię własnościowe M-2 lub M-3. Tel. 606-91. 35354g

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3 pokoje. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35356g.

Pracująca, poszukuje sa modzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32861g

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje lub wydzierżawi pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36105gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, kwaterynkowe, Łazarz - na 2,5-3



Samochód „SYRENA 105”,
premie i wysoka wygrana
w jutrzejszym podwójnym
losowaniu
W „KOZIOŁKACH”.
5164-K1

Pracownicy poszukiwani

MASZYNISTKĘ biegle piszącą oraz woźnego na pełen etat — przyjmie Poznańskie Wydawnictwo Prasowe — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Zgłoszenia: pokój 16. 64-B

Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 25-lecia PRL w Poznaniu, ul. Wieruszowska 10 — zatrudni natychmiast
technika bhp.

Wymagane wykształcenie średnie techniczne budowlane i znajomość zagadnień bhp.

Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie.

Zgłoszenia w Dziale Kadr Spółdzielni, telefon 672-031. 4632-K1

URZĄD STANU CYWILNEGO

Poznań — Nowe Miasto

PROSI O ZŁASZANIE SIĘ PAR

które zawierały małżeństwo
w 1944 i 1945 roku.

Dla par tych USC zorganizuje w sali Re-nesansowej Ratusza Poznańskiego uroczysty koncert, połączony z obchodami XXX-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nasz adres:

Urząd Stanu Cywilnego

Poznań — Nowe Miasto

ul. Zagórze 15, pokój 12

telefon 581-41, wew. 15 i 17.

5079-K1

Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu — zatrudni:

- blacharzy,
- dekarzy,
- murarzy,
- lakierników,
- parkieciarzy,
- stolarzy,
- robotników.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr Brygady Remontowo-Budowlanej Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 17a, pokój 5, nr tel. 41-29-04. 5193-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu k. Poznania, przyjmie zaraz:

2 rewidentów do działu kontroli

wewnętrznej.

Wymagane średnie wykształcenie i znajomość zagadnień finansowo-księgowych.

Zgłoszenia należy kierować do działu kadr i szkolenia zawodowego, Luboń, ul. Dzierżyńskiego 49. 1252-K2

Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Chudoby 24, tel. 593-48 — zatrudni:

- 2 techników instal. sanit. na stanowiska kierownika robót i mistrza.
- murarza, zbrojarza, cieśla i elektryka.

Praca na budowach woj. poznańskiego.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. 4262-K1

W dniu 25 lipca 1974 r. zmarł po ciężkiej i długiej chorobie przeżywszy lat 71 nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, wujek

JAN KLEPACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 15 w Krośnie Odrzańskim, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

rodzina

Krosno Odrzańskie. 36289g

Dnia 25 lipca 1974 roku zmarł

ZYGMUNT SABIŁO

nasz były długoletni pracownik.

Rodzinnie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa

oraz pracownicy

P. P. „Dom Książki” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 lipca br. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

5221-K1

Dnia 25 lipca 1974 roku zmarł

ob. LESŁAW SADEK

technik budowlany

w Komunalnym Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym w Obornikach Wlkp. odznaczony odznaką „Zasłużony dla Rozwoju Województwa Poznańskiego” oraz „Za zasługi w Rozwoju Wielkopolskiego Łowiectwa”.

W Zmarłym straciłmy rzetelnego pracownika oraz prawego i szlachetnego człowieka.

Żonie i Rodzinie serdeczne współczucie składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy

Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Obornikach.

1950-K2

OBUWIE

TEKSTYLNIO - GUMOWE

— TRAMPKI

— TENISÓWKI

— PODHALANKI

nieodzowne w sezonie turystycznym - wypoczynkowym

KUPISZ

W SKLEPACH SPECJALISTYCZNYCH WPHOb:

— nr 15 przy ul. 23 Lutego 4/6

— nr 19 przy ul. Kraszewskiego 5

— nr 35 przy ul. S. Engla 11

— nr 39 przy ul. Dzierżyńskiego 95

5195-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Poznaniu zatrudni zaraz pracowników zamieszkałych na terenie Poznania i powiatu poznańskiego:

- kobiety przy produkcji wyrobów mrożonych
- pracowników przeładunkowych
- odtajaczy
- majstrów produkcji (magazynierów)

Informacji w sprawie pracy i płacy udzieli Dział Kadr — Poznań, ul. Druskiennicka 2/4.

Dojazd autobusem nr 60, 68, 72.

Dla kobiet zatrudnionych przy wyrobach mrożonych istnieje możliwość zakwaterowania na kwaterach prywatnych. 4817-K1

CHCESZ MIEĆ PRZYJEMNE
I KULTURALNE SASIEDZTWO?

WYNAJMIJ POKÓJ 1 lub 2-osobowy
artyście

Polskiego Teatru Tańca.

Częste wyjazdy, dużo zajęć w Teatrze, bezkonfliktowość z otoczeniem.

Zgłoszenia: ul. Kozła 4, tel. 589-73.

4700-K1

Cukrownie Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu — Cukrownia „Gniezno” w Gnieźnie, zatrudni na okres kampanii przerobu i odbioru buraków cukrowych od 15 września 1974 r.

- robotników (mężczyzn i kobiety),
 - pracowników umysłowych
- do pracy w Cukrowni oraz na terenowych punktach skupu w Lednogórze, Pierzyskach, Oborze, Zdzichowie, Dębicy, Rybnie, Gnieźnie — Las pow. Gniezno, oraz w Gulczewie pow. Września i w Wrześni.

Wnioski na stanowiska pracowników umysłowych wraz z życiorysami i zaświadczeniem z ostatniego miejsca pracy, prosimy kierować na adres Cukrownia „Gniezno” ul. Wrzesińska 28, kod. 62-200, Gniezno — Dział Kadr. 1601-K2

Dnia 25 lipca 1974 roku zmarł w wieku 66 lat

kol. JÓZEF PATEŁKA

emer. dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Rogoźnie,

wieloletni radny PRN w Obornikach, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami.

W Zmarłym tracimy wzorowego nauczyciela i wychowawcę, ofiarnego działacza społecznego i dobrego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 28 lipca br. o godz. 15 w Rogoźnie.

Wydział Oświaty i Kultury,

Powiatowa Rada Zakładowa

Związku Nauczycielstwa Polskiego

w Obornikach

36379g

W dniu 25 lipca 1974 r. zmarł nagle przeżywszy lat 78, mój drogi mąż oraz nasz kochany ojciec, teść i dziadek

STANISŁAW STELMASZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 bm. o godzinie 10 na cmentarzu Miłostowo.

Strapiona

żona z rodziną

Poznań, Konińska 1.

36297g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 lipca 1974 r. zmarła nagle moja najdroższa żona, ukochana i troskliwa matka, teściowa i babcia, śp.

CECYLIA BOTTA

z domu BORUSZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Chociszewskiego 22B m. 1.

36350g

Kupno • Sprzedaż

Kupię silnik Forda 6-cylindrowy o poj. 1900 cm³. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33826g.

Okazyjnie sprzedam motocykl SHL-175 — III biegu — 1 Junaka, Stanisław Jaszcak, Gaj 40, powiat Śrem. 33805g

Sprzedam frezownicę stolarską, Jesionowski, Strzykowo, pow. Poznań. 33825g

Sprzedam Jawę 250. Czerwona Stroma 8 Nogaj. 33824g

Zgrzewarkę do folii sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33878g.

Sprzedam motor MZ 250 TS z migaczami nowymi. Olejnik, ul. Ostrobramska 30 m. 2. 33861g

Głębogryzarkę „Mrówka” prawie nową okazyjnie sprzedam. Kościuszki 104 m. 5. 32951g

Samochody

Samochód Opel Kapitán 49 r. tanio sprzedam. Poznań, Hoza 13. 33809g

Sprzedam tanio Skodę 1101 w dobrym stanie, tel. 556-63, ul. Mielżyńskiego 25 m. 11. 33854g

ZARZĄD MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

CHODNIKI KOKOSOWE

używane, a 10,— zł za mb.

Sprzedaż dla przedsiębiorstw państwowych i instytucji — w dniu 30. VII br., dla osób prywatnych — od 31. VII do 1. VIII br. oraz dłużej w miarę posiadanych zapasów.

Sprzedaż oraz zataświatanie wszelkich formalności odbywać się będzie w Bazie Transportowo-Magazynowej Zarządu MTP w Edwardowie, w godzinach od 8—13.

Dojazd autobusem linii nr 78.

5196-K1

Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska w Poznaniu ul. Druskiennicka 12/14, przyjmie natychmiast

pracowników fizycznych (mężczyzn) do pracy w magazynach.

Zgłoszenia i warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 4460-K1

Dyrekcja Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych w Gębicach pow. Czarnków, woj. Poznań — przyjmie do pracy zaraz

pielegniarki dyplomowane lub asystentki pielęgniariskie.

Płace wg stawek obowiązujących w służbie zdrowia.

Pokoje służbowe dla samotnych i wyżywienie na miejscu zapewniamy.

Podania należy składać w terminie 14 dni od momentu ukazania się ogłoszenia.

Sklep, szkoła, PKS na miejscu, dogodnie połączenie z Poznaniem. 1655-K2



PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE w Poznaniu

uprzejmie zawiadamia P. T. Klientów, że z dniem 1. VI 1974 r. wprowadzono

SKUP KAMIENI JUBILERSKICH ZAGRANICZNEGO POCHODZENIA

w zakładzie usługowym P. P. „Jubiler”

ulica Walki Młodych nr 2,

61-829 Poznań, telefon 504-20

4950-K1

Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów w Poznaniu, ul. Sikorskiego 12/13 — zatrudnią natychmiast n/w pracowników:

- tokarzy,
- spawaczy,
- ślusarzy ogólnych,
- mechaników samochodowych,
- blacharzy,
- kierowców z II kat. prawa jazdy,
- elektryków samochodowych,
- stolarzy,
- kowala,
- lakierników samochodowych,
- tapicerów,
- robotników do pracy w rozdzielniach i transporcie.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Spraw Osobowych i Szkolenia pod w/w adresem, tel. 33-12-77. 4664-K1

Poszukuje się kandydatów na sprzedawców — agentów do kiosków „Ruch” — stałych i sezonowych na terenie miasta i powiatu poznańskiego

Informacje na temat lokalizacji kiosków oraz warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Spraw Osobowych RSW „Prasa” — Książka — Ruch” O/R Poznań — Zachód, ul. Konfederacka barak 3, pok. nr 9 w godz. od 7—15 — telefon 679—011. 4488-K1

WPHS — Oddział Ogólnospożywczy w Poznaniu zatrudni zaraz z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego

- sprzedawców na cały i niepełny wymiar godzin
- kierowników sklepów
- agentów na kioski spożywcze — sezonowe
- robotników magazynowych
- roznosicieli mleka butelkowego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia pokój 505, 506, V piętro przy ulicy 27 Grudnia 13. 4502-K1

Oddział Remontowy WP PGS w Poznaniu, ul. Magazynowa 7, przyjmie do pracy zaraz:

- kierownika magazynu
- blacharzy samochodowych
- mechaników samochodowych
- ślusarzy remontowych
- kowali.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy dla pracowników zatrudnionych w transporcie samochodowym spedycji krajowej i komunikacji miejskiej, do omówienia w sekcji spraw osobowych pokój 11.

Ponadto pracownikom oraz członkom ich rodzin przysługują bezpłatne bilety autobusem PKS. 4643-K1

Nieruchomości

Sprzedam, blisko Poznania domek 2-pokojowy, kuchnia, działka 1700 m² (możliwość pobudowania wozostatu). Warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36376g

Kupię segment domu, względnie parter — piętro, do 350 tys. zł, przy tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34195g.

Sprzedam dom dwurodzinny, wyłazony, wolne jedno mieszkanie (3 pokoje z kuchnią), ogrodem 350.000 zł. Mośna k. Poznania ul. Śremska 7. Od godz. 14—18. 33793g

Zegarek pamiątkowy „Pala”, zgubiono 24. 7. 74, na trasie Rynek Jeżycki — Marchlewskiego. Zwrot odpłatny. Poznań, Czerwonej Armii 69, III piętro. 36241g

Zginiął pies wilczur szary, kulturalna, dobrze sytuowana z własnym mieszkaniem z braku znajomości cię pszkuje pana do lat 50 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33862g.

Owczarek alaski (suka), ze szczeniakiem, zaginął. Zwrot wynagrodzić. Ul. Smardzewska 18 (boczna Jagosławiańskiej). 36267g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Matrymonialne” 61-707 Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynności: godz. 15—19. 34151g

Pani lat 45, milej prezencji, kulturalna, dobrze sytuowana z własnym mieszkaniem z braku znajomości cię pszkuje pana do lat 50 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33862g.

Zguby • Różne

Zakład Energetyczny Poznań — Teren — unieważnia zagubioną pieczęć inkasenską nr 407, legitymację służbową na nazwisko Kazimierz Wolska, oraz upoważnienia do inkasowania należności, nr 86/61. Ostrzeżenia przed wykorzystaniem w/w dokumentów dla celów inkasowania należności za energię elektryczną i gaz. 5180-K1

Zguby • Różne

Zakład Energetyczny Poznań — Teren — unieważnia zagubioną pieczęć inkasenską nr 407, legitymację służbową na nazwisko Kazimierz Wolska, oraz upoważnienia do inkasowania należności, nr 86/61. Ostrzeżenia przed wykorzystaniem w/w dokumentów dla celów inkasowania należności za energię elektryczną i gaz. 5180-K1

Zguby • Różne

Zakład Energetyczny Poznań — Teren — unieważnia zagubioną pieczęć inkasenską nr 407, legitymację służbową na nazwisko Kazimierz Wolska, oraz upoważnienia do inkasowania należności, nr 86/61. Ostrzeżenia przed wykorzystaniem w/w dokumentów dla celów inkasowania należności za energię elektryczną i gaz. 5180-K1

Zguby • Różne

Zakład Energetyczny Poznań — Teren — unieważnia zagubioną pieczęć inkasenską nr 407, legitymację służbową na nazwisko Kazimierz Wolska, oraz upoważnienia do inkasowania należności, nr 86/61. Ostrzeżenia przed wykorzystaniem w/w dokumentów dla celów inkasowania należności za energię elektryczną i gaz. 5180-K1

Zguby • Różne

Zakład Energetyczny Poznań — Teren — unieważnia zagubioną pieczęć inkasenską nr 407, legitymację służbową na nazwisko Kazimierz Wolska, oraz upoważnienia do inkasowania należności, nr 86/61. Ostrzeżenia przed wykorzystaniem w/w dokumentów dla celów inkasowania należności za energię elektryczną i gaz. 5180-K1

Zguby • Różne

Zakład Energetyczny Poznań — Teren — unieważnia zagubioną pieczęć inkasenską nr 407, legitymację służbową na nazwisko Kazimierz Wolska, oraz upoważnienia do inkasowania należności, nr 86/61. Ostrzeżenia przed wykorzystaniem w/w dokumentów dla celów inkasowania należności za energię elektryczną i gaz. 5180-K1

Zguby • Różne

Zakład Energetyczny Poznań — Teren — unieważnia zagubioną pieczęć inkasenską nr 407, legitymację służbową na nazwisko Kazimierz Wolska, oraz upoważnienia do inkasowania należności, nr 86/61. Ostrzeżenia przed wykorzystaniem w/w dokumentów dla celów inkasowania należności za energię elektryczną i gaz. 5180-K1

Zguby • Różne

Zakład Energetyczny Poznań — Teren — unieważnia zagubioną pieczęć inkasenską nr 407, legitymację służbową na nazwisko Kazimierz Wolska, oraz upoważnienia do inkasowania należności, nr 86/61. Ostrzeżenia przed wykorzystaniem w/w dokumentów dla celów inkasowania należności za energię elektryczną i gaz. 5180-K1

Zguby • Różne

Zakład Energetyczny Poznań — Teren — unieważnia zagubioną pieczęć inkasenską nr 407, legitymację służbową na nazwisko Kazimierz Wolska, oraz upoważnienia do inkasowania należności, nr 86/61. Ostrzeżenia przed wykorzystaniem w/w dokumentów dla celów inkasowania

TEATRY

LALKI i AKTORA — g. 10 „Bra-
cia”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30
„Znakomity piątek” (ang. 16 l.),
g. 17.30, 20 „Dziwczynna inna niż
wszystkie” (ang. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 11 Filmy
krótkie dla dzieci (pol.). g. 15,
17.30, 20 „Nie ma mocnych” (pol.
11 l.).
APOLLO — g. 15, 17.30, 20 „He-
ca” (RFN 16 l.).
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15
„Wielki łup gangu Olsena” (duń.
11 l.), g. 22.15 „Druga twarz ojca
chrzestnego” (wl. 16 l.).
GONG — g. 10, 12, 14 „Historia
żółtej ciemki” (pol. 7 l.), g. 16, 18,
20 „Dziwczynna szuka szczęścia”
(ang. 16 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Nie
ma mocnych” (pol. 11 l.).
GWIAZDA — g. 16, 18 „Podróż
w 30-lecie” (dokum.), g. 20 „De-
czyzja” (pol. 18 l.).
KOSMOS — nieczynne.
MAITA — g. 16, 18, 20 „Jeździec
bez głowy” (radz. 11 l.).
MINIATURA — g. 15.30 „Sza-
tan z VII klasy” (pol. 10 l.), g.
17.30, 19.30 „Węzór za 300 milio-
nów” (fr.-wl. 16 l.).
OSIFDLE — g. 16 „Wódz Semi-
nolów” (NRD 14 l.), g. 19 „Czwar-
ta pani Anderson” (ang. 16 l.).
OLIMPIA, PANCERNIAK i
PRZYJAZŃ — nieczynne.
RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Ma-
nia wielkości (wl.-hiszp.-RFN 14
l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Był sobie gila” (fr. 14 l.).
SCALA — g. 15.45, 18, 20.15 „Ko-
mandos” (wl. 16 l.).
TECZA — g. 17 „Janosik” (pol.
7 l.), g. 19.30 „Godzina szczytu”
(pol. 16 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
„Akcja Bororo” (czes. 11 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Prawo gwał-
tu” (USA 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30 „Pr-
watny detektyw” (ang. 14 l.), g.
18, 20.15 „Wybawienie będzie
śmierć” (fr. 16 l.).
WRZOS (Lubon) — nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Na niebie i na ziemi” (pol. 11 l.).
FOTOPLASTIKON — do 16 sier-
pnia nieczynny.

DYŻURY

SZPITAL: Interna, chirurgia
ogólna, okulistyka — ul. Garbary
17; chirurgia dziecięca — ul. Szo-
łtana 27/33; laryngologia, neurolo-
gia — ul. Przybyszewskiego 49;
psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pocztowe Ratunkowe dla Po-
znania (ul. Chelmońskiego 20) wy-
padki uliczne, tel. 999, nagłe zacho-
rowania i cięższe wypadki, tel.
66-00-66.
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu, tel. 989.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 —
g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon zaufania — nr 988.
Anteki tylko dwór nocny: Dzie-
lnyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142,
Głogowska 107/109, Główna 53, Mie-
dziejewska 22, Mazowiecka 12, Kór-
nicka 24, Słowiańska, Staroleśka 18.
Czynna cała dobę: al. Marcina-
kowskiego 11.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35
Dzień dobry kierowcy; 7.40 Takt
i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10
Melodie naszych przyjaciół; 8.25
„Babie lato” — pow.; 8.35 Na czar-
nych i białych klawiszach; 9.05
Wakacje z muzyką; 9.30 Moskwa
z melodiami i piosenkami; 9.45 Sniwa
Nana Mouskuri; 10.08 „Old Me-
tropolitan Band”; 10.30 Lato z Ra-
diem; 11.50 Nie tylko dla kierow-
ców; 12.25 Muzyka na wolnej prze-
strzeni; 12.40 Koncert żywcem; 13
Góralskie mel. ludowe; 13.30 Prze-
boje lat 60-tych; 14 Ze świata na-
uki i techniki; 14.05 Sopotkanie z
piosenką radziecką; 14.30 Sopot to
zdrowie; 14.35 Przeboje lat 70-tych;
15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka
i piosenka — wiersze; 16.10 Recital
G. Becaud; 16.30 Podróż muzycz-
na po kraju; 17 Radiokurier — ma-
gazyń; 18 Muzyka i Aktualności;
19.25 Non stop przebojów; 19.45
Piosenki rtmv. przeboje; 19.45
Kupię nie kunię — niosłuchać war-
to; 20 Zgadzi Zgadzi — 30 lat
PR; 21.45 Sopotkanie z grupą
„Rembik”; 22.15 Jazd do tańca;
22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.05 Ko-
respondencja z zagranicą; 23.10 So-
botnia dyskoteka; 0.05 Kalendarz
Kultury Polskiej; 0.10 Program
nocny z Kancelaria.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10,
12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 W radiowym
teatru; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55
Muzyka smut. strzechy; 9 Koncert
z nagrad. chóru a capella PR;
TV w Krakowie pod dyr. T. Do-
bryńskiego; 9.20 Reżyserskie
na jezdn. zaległ od nas samych;
9.30 Mistrzowie baroku; 10 Czta-
my klasycyzm — „Klub Pickwicka”
— frapm. pow.; 10.30 Suita kompo-
zycji francuskich; 11 Mozart;
Kwintet A-dur na klarnet, dwa
skrzypce, altówkę i wiolonczelę;
11.35 Podróż do dzieła; 11.40 Mel.
z Podlissia; 12.05 „Bractwo biale-
go krzyża”; 12.20 Czas dobrych
podarzy; 13 Wakacje z muzyką;
13.35 „Pora Chłemu i Lublinem”
— gawęda; 13.55 Mini prześlad
folklorystyczny — Fajnt; 14 Wie-
ści, Jeleni, taniec; 14.15 Repertar
Jitani; 14.20 Repertar; 14.25

Od 1 stycznia 1975 r.

Powiat poznański będzie podporządkowany miastu

Uchwałą Rady Ministrów („Monitor Polski” nr 23 z 22
czerwca br.) od 1 stycznia 1975 r. Powiatowa Rada Naro-
dowa w Poznaniu zostanie podporządkowana nadzorowi Rady
Narodowej Poznania. Nie wpłynie to bynajmniej na zwię-
kszenie terenów leżących w granicach miasta, a dotyczy
będzie przejęcia przez Radę Narodową Poznania odpow-
iednich kompetencji z Wojewódzkiej Rady Narodowej w Po-
znaniu.

W związku ze zmianami na-
stąpi podporządkowanie naczeln-
ika powiatu poznańskiego pre-
zydentowi miasta Poznania.
Również jednostki organizacyj-
ne podległe Powiatowej Radzie
Narodowej przejdą pod nad-
zór odpowiednich jednostek
znajdujących się w gestii Ra-
dy Narodowej Poznania. Takie
same zmiany nastąpią w od-
niesieniu do jednostek, dzia-
lających przy naczelniku po-
wiatu, tzn. nadzór nad nimi
spełniać będą jednostki dzia-
lające przy prezydencie miasta.

Tym samym od 1 stycznia
1975 r. w skład Rady Naro-
dowej Poznania wejdą radni Wo-
jewódzkiej Rady Narodowej
zamieszkali na terenie powia-
tu poznańskiego.

Od przyszłego roku więc po-
wiat poznański, obok 5 istnie-
jących dzielnic, stanie się szóstą
jednostką organizacyjną
miasta. Pozwoli to sprawniej
rozwiązywać wiele wspólnych
problemów, m. in. perspekty-
wicznej koncepcji rozwoju
Poznania.

Powiat poznański należy do
większego w Wielkopolsce. Za-
mieszkuje go obecnie ponad
143 000 ludzi. Z sześciu miast
największy jest Lubon —
17 500 ludności, następnie Swa-
rzedz, Mosina, Puszczykowo,
Pobiedziska i Stęszew. Naj-
bardziej uprzemysłowionymi
miastami są Lubon i Swarzędz
oraz gmina Czerwonak (łącznie
powiat ma dziesięć gmin).

Oprócz stale rozwijającego
się przemysłu, powiat poznań-
ski ma również dobre wyniki
w gospodarce rolnej. Ma także
zaplecze warzywno-owocowe
oraz bazę rekreacyjną dla po-
nad półmilionowego Poznania.
A więc i to będzie miało od
stycznia niemałe znaczenie dla
prawidłowego zaspokajania po-
trzeb miasta, a zarazem dla
dalszego rozwoju powiatu, oka-
lającego stolicę Wielkopolski
prawie ze wszystkich stron.
Wspólne cele Poznania i po-
wiatu będą miały lepsze szan-
se spełnienia. (a)

Udane wakacje w osiedlowym klubie

Każdego dnia zapelniają się sale klubu Spółdzielni Miesz-
kaniowej „Grunwald” przy al. Przybyszewskiego. Dzie-
ci z okolicznych domów, a nawet z odległych dzielnic
przychodzą tu na zajęcia organizowane w ramach akcji let-
niej przez TPD i wspomnianą spółdzielnię.

Mimo deszczu nikt się tutaj
nie nudzi. Chłopcy kładą sa-
moty, świetnie grają w piłkę,
w turnieju grup kolonij-
nych przegrali tylko z druży-
ną z Bydgoszczy! Dziewczeta
grają w warcaby, wszyscy ry-
sują, oglądają filmy, aktualiz-
ują gazetkę. Wzorem poznań-
skich dzienników jest tutaj
„Express Hanecek” z hasłem
„Nie co kolonijne, nie jest
nam obce”. „Gazeta Rumcaj-
sów” z pilną prasową i organ
najmłodszych „Głos Cypisków”.
Gdy tylko zaświeci słońce dzie-
ci wyruszają do lasu, nad je-
zioro, uczestniczą w zajęciach
w Pałacu Kultury. W czasie
naszej wizyty w Klubie dobie-
gał końca turniej gier i zabaw
z dziećmi z Raszyńska. Była to
rewizyta.

Kierownictwo nieobozowego
lata stara się, aby dzień był
niepodbodny do dnia, by dzieci
dobrze wypoczęły. Szczególną
troską otacza się tu dzieci za-
niebne. Najwięcej czasu po-
święca im druha Teresa Le-
szczyńska. Maluchy bardzo ją
lubią. Druh Apolinary Zub-
kowski już drugi rok z wia-

Dwa zespoły mieszkaniowe

Zamierzenia spółdzielni HCP

Wilda, która zajmuje około 6,5 proc. całego obszaru mia-
sta, nie jest zasobna w wolne tereny. Charakteryzuje się ona,
zwłaszcza jej centrum, gęstą, starą zabudową. Mimo to —
w latach minionych — nastąpiła rozbudowa dzielnicy.

W południowym rejonie Wil-
dy — na Dębcu i przy ul. Szcze-
pana powstało duże osiedle.
Inwestorem 43 domów, w tym

Wolne miejsca na półkolonii

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
organizuje w Szkole Podstawowej
nr 81 przy ul. Janickiego półkolo-
nię letnią, która rozpocznie się 1
sierpnia. Punkt czynny będzie co-
dziennie w godz. od 8 do 15 do
24 sierpnia.
Dla małych uczestników przygo-
towano moc atrakcji — min. gry
i zabawy sportowe, wycieczki auto-
karowe, zwiedzanie miasta oraz je-
go okolic. Półkolonia może przyja-
ć 60 osób, a ponieważ posiada jeszcze
wolne miejsca, dlatego też zainte-
resowani rodzice mogą zapisywać
swoje dzieci w sekretariacie szko-
ły w godzinach od 10 do 12. (na)

4 wieżowców była Robotni-
cza Spółdzielnia Mieszkaniowa
„HCP”. W sumie w eksploa-
tacji tej spółdzielni znajduje
się 4 460 mieszkań. Część z nich
wniesiono ostatnio przy trasie
Hetmańskiej, na terenie nale-
żącym do Grunwaldu. Powsta-
ło tutaj 7 wieżowców. Plany
uwzględniają jeszcze budowę
pawilonu handlowo-usługowe-
go i przedszkola. Domy są za-
mieszkałe, niestety tereny wokół
nich — nadal niezagospo-
darowane. Przyczyną nieprzy-
stąpienia jeszcze do wykona-
nia tzw. małej architektury jest
wolne tempo prac elewacyj-
nych. Na razie kończy się ty-
kowanie pierwszego wieżowca.
Dopóty te roboty nie będą za-
kończane we wszystkich bu-
dynkach, bezcelowe byłoby
przystępowanie do uporząd-
kowania terenów. Przy ustawa-
niu rusztowań i ich zdejmowa-
niu uległyby one ponownemu
zdeławastowaniu.

Obecnie spółdzielnia HCP,
którą członkami są nie tylko
pracownicy tego zakładu, przy-
gotowuje się do budowy dwóch
następnych osiedli mieszkani-
owych. Dla jednego z nich prze-
znaczono tereny za Dębcem (w
kierunku Lubonia). Założenia
techniczno-ekonomiczne mają
być gotowe w tym roku, a w
przyszłym — projektuje się
rozpocząć budowę. Na tym te-
renie mają stanąć 11-kondy-
gacyjne wieżowce (około 1 000
mieszkań). Od strony ul. Ło-
zowej przewidziano także wznie-
sienie pawilonu handlowo-usłu-
gowego. Celowo usytuowano go
w tym miejscu, aby z przy-
słych sklepów i placówek usłu-
gowych mogli także korzystać
mieszkańcy już zamieszkalego
osiedla dębickiego. Dzięki te-
mu uzupełni się występujące
pod tym względem tutaj braki.

Drugi zespół mieszkaniowy
zaprojektowano w rejonie ulic:
Czajczej i Doliny. Tereny te
przeznaczono pod budowę 4

wieżowców, każdy po 16 kon-
dygnacji (w sumie około 400
mieszkań). Do zagospodarowa-
nia tego rejonu przystąpi się
prawdopodobnie na początku
przyszłej 5-latk.

Mieszkania w domach na
obu osiedlach będą większe i
bardziej funkcjonalne.
Takie są zamierzenia spół-
dzielni HCP na lata najbliż-
sze. Ale na tym nie skończy
się przecież działalność tej in-
stytucji, bowiem projektowane
osiedla nie zaspokoją wszyst-
kich potrzeb mieszkaniowych
dzielnicy. Dlatego już teraz
spółdzielnia szuka możliwości
dalszej rozbudowy Wildy. Na
jakich terenach — pokaże
przyszłość. (a)

Dyżury radnych

Jak już pisaliśmy, z inicja-
tywy Wojewódzkiego Komitetu
FJN i Prezydium Rady Naro-
dowej Poznania, wprowadzo-
no dyżury radnych Rady Na-
rodowej i dzielnicowych rad
narodowych. Odbывают się one
w pierwszy i trzeci poniedział-
ek każdego miesiąca w godz.
od 15 do 17.

Najbliższe dyżury odbędą
się zatem w poniedziałek 29
bm. w siedzibach dzielnic-
owych komitetów FJN, które
mieszczą się w gmachach urzę-
dów dzielnicowych — na Grun-
waldzie — przy ul. Matejki 50,
Jeźcach — ul. Słowackiego 22,
Nowym Mieście — ul. Zagór-
rze 15, Starym Mieście — ul.
Libelta 16 i Wildzie — ul.
Gwardii Ludowej 45. (na)

ODPOWIADAMY

Helena K. ul. Ostroroga — Ślady
po ukąszeniu komara dobrze jest
posmarować sokiem, wyciśniętym
z cebuli, lub też miękkim mydłem
i pozostawić do wyschnięcia. Ran-
ka nie będzie wtedy swędziła i
szybko się zagoi. (2201)

Jerzy K. — Jeżeli uczące się
dziecko mieszka w internacie, za-
silek rodzinny nie przysługuje. (2211)

Z kroniki sądowej

Niedostatek nadzoru i nadużycia w GS Rawicz

Niedostateczny nadzór nad
pracą urzędników finansowo-
księgowych Gminnej Spółdziel-
ni „Samopomoc Chłopska” w
Rawiczu sprzął dokonywaniu
nadużyć, co wykorzystwała w la-
tach 1970 — 1972 Irena Szu-
bert, ówczesna referentka fi-
nansowa GS. M. in. sporządza-
ła ona dokumenty fikcyjnych
rozliczeń między Bankiem Spół-
dzielczym, a GS i w oparciu
o te dokumenty pobierała z
kasy gotówkę, którą sobie przy-
właszczowała. Działając w ten spo-
sób, a także dokonując innych
oszukiwań manipulacji Irena
na Szubert w latach 1970-1972
zagarnęła 144 000 zł. Sąd Woje-
wódzki w Poznaniu skazał ją
za to na 6 lat pozbawienia wol-
ności, 15 000 zł grzywny i utra-
tę praw publicznych na 3 la-
ta. Ponadto orzekł konfiskatę
mienia oskarżonej w całości i
zasadził od niej na rzecz Gmin-
nej Spółdzielni (tytułem od-
szkodowania) 119 000 zł. Jest to
kwota niższa od zagarniętej,
bowiem zaraz po ujawnieniu
nadużyć Irena Szubert wpła-
ciła do kasy GS 25 000 zł na po-
krycie wyrządzonej przez sie-
bie szkody.
Wyrok nie jest prawomocny.
(ak)

Ułatwianie zakupów

Uliczne stragany z warzywa-
mi i owocami cieszą się du-
żym powodzeniem wśród
mieszkańców naszego mia-
sta. Również i my popieramy
taką formę sprzedaży, o ile
tylko stragany nie są usta-
wiane na wąskich chodni-
kach.

Na zdjęciu: stragan oblega-
ny przez klientów na grun-
waldzkim osiedlu.
Fot. — K. Przychodźki



Polska muzyka współczesna; 15
Radioferie; 15.40 Spiewają Bu-
lgarskie Chóry Dziecięce Radia
Bułgarskiego; 15.50 Przegląd czaso-
pism regionalnych; 16 Czata —
magazyń wojskowy Studia Mło-
dych; 17.25 Felieton: „Kongres
w Grenoble”; 17.35 Rep. dżw.: „W
Nadnoteckiej Puszczy”; 17.50 Ra-
dioexpress; 18.05 Grajaca szafa;
18.40 Radiolatarnia — cykl prze-
wodnik popularno-naukowy; 19
Augustyn Bloch: „Salmo Giocoso
per soprano e cinque flauti”; 19.15
Język angielski; 19.30 „Matysia-
kowie”; 20 Ze świata opery; 20.30
Radiowe debiuty poetyckie; 20.40
Kacik starej płyty; 21 Kwadrans
dla poważnych; „Najważniejszy
jest spokój” — opow. M. Radgów-
skiego; 21.15 Ernst Eichner: Kon-
cert C-dur na harfe i orkiestrę;
21.55 Z albumu kolekcjonera mu-
zyki; 22.30 Zespół „Dziwiatka”;
Nie z tej ziemi; 23 Tańce symf.;
23.35 Co słychać w świecie; 23.40
J. Dunstable: 4 Motety.
WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.
PROGRAM III: 7.30 Drugie naro-
dziny miasta — Powroty — gawe-
da; 7.40 Muzyka zagaynka; 8.05
Kiermasz płyt; 8.35 Przeboje z
Parvaza; 9 „Psyche” — odc. 4;
Dyskoteka pod gruszą; 9.30 Nasz
rok 74; 9.45 Interadio — maga-
zyn muzyczny; 10.45 „Blues &

boogie” — gra zespół „All Stars”;
10.35 „Dzień jak co dzień” — ma-
gazyń; 11.45 „Eden” — pow.; 12.25
Za kierownicą; 13 na łódzkiej an-
tenie; 15.10 Dyskoteka pod gru-
szą; 15.30 60 minut na godzinie;
16.30 Soul we dwoje; 16.45 Nasz
rok 74; 17.05 „Psyche” — odc. 5;
17.45 Kiermasz płyt; 17.40 Pół żar-
tem, pół serio; 17.50 W rytmie
samby; 18 Polski jazz — monera-
le płytowe; 18.30 Polityka dla
wszystkich; 18.45 Koncert C-dur
na fortep. i ork. smyczkowa; 19.05
Zapraszamy do Trójki; 19.05 Ak-
tualności muzyczne; 19.20 Książka
tygodnia; 19.35 Muz. nocna UKF;
20 Odpowiedzi z różnych szuflad;
20.15 Korowód tajemny; 21.10 Fo-
toplastikon; 21.30 Telegramy mu-
zyczne ze świata; 21.50 „Sonety
krwiskie”; 22.08 Gwiazda siedmiu
wieczorów — Jan Ptaszyn-Wrób-
lowski; 22.15 „Diabły” — pow.;
22.45 Aktualności muzyczne; 23
„Lutnia na Bekwaraku”; 23.05 Wie-
czne spotkanie z Wilsonem
Pickettem; 23.50 Na dobranoc śpie-
wa Vicky Carr.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Poranek Te-
lewizyjny Najmłodszych; 10 — Ope-

Sprawy codzienne

Komu wysłać pocztówkę?

W klubie jednego z domów wczasowych byłem
dawno świadkiem przedziwnego targu. Młode mał-
żeństwo wykorzystując wyjątkowo niesprzyjającą
aurę, sporządzało listę osób, które powinny otrzymać wa-
kacyjne pozdrowienia. Nieladnie uprzedzić podsluchi-
wać, ale skoro tę jedyną w swoim rodzaju licytację —
tak, to chyba najwłaściwsze określenie — prowadzono
bardzo głośno, postanowiłem pocekać na jej rezultat. Naj-
pierw obie strony przedstawiły swoje propozycje, które
zostały zanotowane, a następnie poddane wnikliwej ana-
lizie. Bezapelacyjnie „przeszli” teściowie, kuzynka z Chi-
cago — ta co małemu przysłała ostatnio piękne wrotki,
znajomi z Zielonej Góry, którzy obiecali załatwić co nie-
co i prezes — wiadoma sprawa. Ostatecznie przegłosowa-
ny został również sympatyczny ponoć sąsiad, opiekujący
się podczas nieobecności właścicieli — pieskiem Modelem.
W tym też momencie licytacja nabrała pewnych ru-
miców. Szereg znajomych, bądź krewnych uwzględnio-
nych na liście, nie spełniał bowiem — jak się wkrótce
okazało — wielu podstawowych warunków. I tak pierw-
szy z nich nie przysłał kartki z podróży do Włoch, drugi
— nie postarał się o mahoniową tapetę, mimo, że obiecał.
trzeci — zapomniał o życzeniach imienninowych, nie
uspominając już o świątecznych, a czwarty — ten chyba
najgorzej, wygrał w Totka i odmówił pożyczki drobnej
sumki, wreszcie piąty, szósty, siódmy... Każdy z nich miał
na swoim koncie coś, czego tak szybko się nie zapomina.
W przeważającej mierze były to śmieszne błahostki, ale
jak określili to małżonkowie, nie można ich zapomnieć
i trzeba koniecznie zrewanżować się choćby w tej wła-
snej formie.

Kiedy zatwierdzony został ostatecznie ów poważnie
już uszczuplony spis, mąż kupił 6 kolorowych pocztówek,
a żona skreśliła na nich kilka słów. Do teściów — tekst
nr 1, okolicznościowy, do kuzynki z Chicago — bardzo
serdeczne podziękowania za piękny prezent, do znajo-
mych z Zielonej Góry — oprócz pozdrowienia nieco więcej
o pogodzie, jedzeniu i towarzystwie oraz do prezesa —
krótko, ale najstraszniej.
Niestety, sytuacja, której miałem okazję przyjrzeć się
nieco bliżej, nie należy do odosobnionych. Zwykła poczt-
ówka ze skreślonymi na niej — najczęściej ujętymi w
charakterystyczny, lakoniczny w swej formie schemat —
słowami, przestała być bowiem w wielu przypadkach do-
wodem pamięci, a stanowić zaczyna wynik zinnego wy-
rachowania. Komu należało, komu trzeba, wreszcie komu
warto ją wysłać, to decydujące wyznaczniki. Będą pa-
mięta? Pomogą przy najbliższej okazji w kłopotliwej
sytuacji?

Dziwnie to rozumowanie, ale prawdziwe, w dodatku
wypływające z zasad: oko za oko oraz nie za darmo. Nie
świadczy ono najlepiej o więzach łączących rodziny, przy-
jaciół, znajomych, a i o kulturze osobistej również. Za-
tem, czy być tak powinno, że zwykła pamięć o bliskich
stapować ma li tylko obowiązek? Warto zastanowić się
nad tym, zwłaszcza, że pora akurat ku temu. Sezon waka-
cyjny w pełni.

ANDRZEJ PIECHOCKI